Nr 193b. Dnia 31 lipca. Wtorek. Dnia 19 (31) lipca 1883 r.

Prenumerata:
W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

— W dniu 2-m sierpnia przypada święto kościelne N. Marji Panny Anielskiej (*Portiuncula*), które obchodzone będzie z zupełnym odpustem, począwszy od jutrzejszych już nieszporów w kościołach:
św. Anny (po-bernardyńskim)—i
św. Antoniego (po-reformackim).

Oto początek pamiątki tego święta:

„Na gruncie benedyktyńskim św. Franciszek wystawił kościół pod nazwą Bogarodzicy, zwany *Portiuncula*, od małej cząstki ziemi. Bóg błogosławił zakonowi temu, gdyż na tem właśnie miejscu ukazała się św. Franciszkowi Marja Panna i Zbawiciel świata. Skutkiem tego Honorjusz III-ci i następni najwyżsi kapłani liczne tym miejscom nadali odpusty. Te duchowne łaski rozciągnęły się do tych kościołów, w których odprawiany jest odpust N. Marji Panny Anielskiej.”

Przegląd polityczny.

W tejże samej chwili, kiedy wojskowy *attaché* chiński przy ambasadzie berlińskiej przybywa do Paryża, aby ministrom dać jaknajbardziej uśmierzające wyjaśnienia co do uzbrojeń Chin i stanowiska tegoż państwa do zatargu pomiędzy Francją i cesarzem Anamu, otrzymuje minister marynarki, p. Brun, depeszę z nad nurtów Czerwonej Rzeki, która głosi pożądaną dla ucha francuskiego wieść o szczęśliwej wycieczce z fortów twierdzy Hanoi pułkownika Badensa, o odebraniu nieprzyjacielowi siedmiu dział i ubiciu tysiąca anamitan. Ta ostatnia cyfra wydaje nam się bardzo przesadzoną, chyba, że pułkownik Badens sprawił rzeź formalną. Tak więc rozpoczęła się nareszcie owa „wojna nieurzędowa”, która jest „urzędowym pokojem”, jak mówił w izbie p. Challemel Lacour, wojna przeciw czarnym flagom, usiłującym zamknąć drogę do wnętrza Chin południowych handlowi europejskiemu.

A pora już była najwyższa do rozpoczęcia kroków wojennych. Od tak dawna bowiem są one zapowiadane, że zaczęto w Europie, a co gorzej w Azji, powątpiewać o szczerości przechwałek francuskich. Stała się tem niezbędniejszą, iż, jak świeżo donosi *abbé* Pusinier z Tonkinu, krajowcy zagrażają życiu miejscowej ludności chrześcijańskiej, a świeżo ks. Béchet i trzech innych misjonarzy francuskich przypłaciło życiem nienawiść trawiącą anamitan do wszystkiego, co europejskie i francuskie. Nieszczęśliwi ci heroldowie wiary chrześcijańskiej zostali na rozkaz mandaryna anamitańskiego w Ke Hoa ścięci. Wprawdzie nazwisko *księdza* Bécheta nie brzmi tak sympatycznie w uszach republikańskich, jak nazwisko kapitana Rivièra, ale bądźcobądź i to także francuz i także żołnierz, choć z pod chorągwi ducha. Krew jego równie warta pomsty, jak krew dzielnego Rivièra.

Obie izby francuskie u schyłku obecnej kampanji parlamentarnej pochłonięte są dyskusją nad projektami pierwszorzędnej wagi. W senacie minister sprawiedliwości, p. Martin Feuillé, autor projektu reformy sądownictwa francuskiego, mającej „oczyścić” tę dostojną magistraturę z żywiołów monarchicznych, przeprowadził nareszcie d. 28-go b. m. 139 głosami przeciw 129 uchwalenie artykułu 15-go, który upoważnia rząd do redukcji personelu sędziowskiego. O tę redukcję właśnie chodziło, gdyż będzie ona zarazem puryfikacją i spadną z etatu sędziowie, zdradzający usposobienia monarchiczne, a pozostaną republikanie czystej krwi.

Izba deputowanych wśród burz ustawicznych przyjmuje po kolei umowy, pozawierane przez rząd z towarzystwami kolejowemi. P. Laisant w sobotę „odszczekać” musiał swój oszczerczy artykuł: „*La chambre infame*”, zamieszczony w *République radicale*, w którym posłów głosujących za przyjęciem umów oskarżył o przekupstwo. P. Laisant wyzwany przez izbę nie umiał wymienić ani jednego nazwiska, co w obronie honoru izb francuskich uroczyście skonstatował prezydent Brisson, dodając: „Izba i kraj wydadzą swój wyrok na dep. Laisant!”

Dniem wprzódy izba powzięła uchwałę, która jej zaszczyt przynosi. Z chwilą, gdy towarzystwa kolejowe przyjmują na siebie znaczny dział pracy publicznej we Francji, która dotąd była obowiązkiem i przywilejem rządu, potęguje się możliwość konfliktów pomiędzy obowiązkami przedstawiciela ludu w parlamencie a członka rad zawiadowczych. Izba uchwaliła przeto na wniosek p. Rousseau zasadę, iż senator i deputowany, który w przyszłości przyjąłby urząd członka rady zawiadowczej w towarzystwach kolejowych, złożyć musi równocześnie mandat deputowanego i poddać się ponownemu wyborowi. Pierwszą część wniosku dep. Rousseau przyjęła izba niemal jednomyślnie, bo 415 głosami przeciw 46, drugą zaś niepokaźną większością 225 głosów przeciw 219. Zapewne deputowani, należący do tej ostatniej grupy 219-tu, uznawali, iż członek rady zawiadowczej nie powinien zupełnie występować powrotnie do parlamentu. Zasada to słuszna i lojalna, ale większość sześciu głosów uważała ostracyzm ten za przesadny. Dziwnem również wydaje nam się uchwalenie wniosku (283 głosami przeciw 134), iż dzisiejsi deputowani, którzy pełnią już zarazem funkcje radców zawiadowczych, mogą zatrzymać swoje mandaty poselskie. Równy wymiar sprawiedliwości dla teraźniejszych i przyszłych dygnitarzy kolejowej administracji byłby zaiste słuszniejszym.

List p. Lessepsa do Gladstona, na którym oparło się wycofanie prezesa ministrów, złożone dnia 23-go b. m. w izbie gmin, opiewa:

„Kochany i czcigodny przyjacielu! Wiesz, z jak szczerą lojalnością zajmowała się dotąd rada zawiadowcza Towarzystwa kanału sueskiego i zasiadający w niej reprezentanci rządu angielskiego, w granicach prawa, uprawnionemi interesami akcjonarjuszów Towarzystwa i klientów kanału. Niezamącone porozumienie znalazło wyraz w pisemnej ugodzie, w której ów podwójny interes został usprawiedliwiony w sposób, dopuszczający z jednej strony wyłącznego monopolu Towarzystwa przez lat 99 do wszelkiej budowy kanału morskiego przez przesmyk sueski, a określający z drugiej strony obowiązki armatorów, których okręty korzystają z kanału.

„Układ ten zawarty z ministrami angielskimi, miał na oku nasze najgłówniejsze wspólne cele, ponieważ zapewnił w terminie jaknajkrótszym budowę równoległej z istniejącą już drogi wodnej i zmie-

Przywileje północy.

Jeżeli zestawimy sobie w myśli niektóre pewniki geografji matematycznej i fizycznej naszej planety, musimy przyjść do przekonania, że żyjemy na uprzywilejowanej półkuli.

Mapa północnej części naszego globu świadczy, że na północy więcej jest stosunkowo lądów, niż na półkuli południowej, a dosyć zajrzeć do któregokolwiek z naszych kalendarzy, ażeby zauważyć, że słońce obficiej i skuteczniej swemi promieniami nas obdziela, niż mieszkańców południowej połowy ziemskiego świata.

Kiedy ziemia znajduje się w największej odległości od słońca, naówczas my mamy lato, a na południowej półkuli jest zima. W Buenos-Ayres i Montevideo w styczniu i lutym panują największe upały, takie same lub może silniejsze niż u nas w lipcu i sierpniu w Lizbonie albo Altenach. Napozór zdaje się to wszystko jedno, a jednak jest w tem różnica. Ziemia gdy jest najdalej od słońca najpowolniej bieg swój koło niego odbywa i ztąd pochodzi, że nasza letnia połowa roku trwa blisko o 6 dni dłużej od naszej połowy zimowej. Lato łącznie z wiosną mamy więc znacznie dłuższe od zimy łącznie z jesienią, a że na półkuli południowej pory roku wypadają przeciwnie, więc w Sydney, Melbourne lub na Nowej Zelandji półrocze zimowe trwa dłużej od letniego, mniej tam jest słońca, mniej ciepła, niż pod odpowiedniemi szerokościami geograficznemi półkuli północnej, co mógłby potwierdzić bawiący właśnie w Warszawie nasz ziomek-nowozelandczyk, p. Drucki-Lubecki.

Z tego wynika, że my jesteśmy uprzywilejowani, a nasi szanowni antypodzi zostali upośledzeni przez przyrodę.

Jaki był powód tej niesprawiedliwości matki-przyrody dla naszych braci z po za równika? dlaczego nas traktowała po macierzyńsku, a dla tamtych była macochą?— oto pytania, na które chcielibyśmy tutaj odpowiedzieć, bez wdawania się w głębokie wywody naukowe, lecz na podstawie ostatnich wyników nauki.

Ażeby tę kwestję rozwiązać, zastanówmy się naprzód nad tem, czy owe służące nam przywileje są wieczyste, czy stan rzeczy, jaki mamy obecnie, nigdy się w przyszłości nie zmieni.

Co do obfitszego obdarowania naszej półkuli większą ilością ziemi mieszkalnej, to jest lądów i wysp, niema naturalnie wątpliwości, że ten udział korzystniejszy dostał się nam raz na zawsze. Niepodobna przypuścić, żeby kiedyś na miejscu niezmierzonych obszarów Azji albo Ameryki północnej miały powstać morza, albo żeby z łona mórz półkuli południowej miały kiedyś wykwitnąć lądy. Nie dokona tego przyroda i nie zrobi człowiek, jakkolwiek się poryw na powrócenie morzu części Sahary, albo osuszenie holenderskich nizin nadbrzeżnych. Zmiany w tym kierunku mogą być tylko drobne i nie nieznaczące, ogólny stosunek zawsze pozostanie niezmienny.

Inaczej jednak rzecz się ma z drugim przywilejem naszej półkuli. Dzisiaj słońce nam więcej i ciepłej przyświeca niż drugiej połowie globu, lecz kiedyś zmienić się to musi. Dążymy do tej zmiany dość szybkim krokiem. Za lat— daj Boże szczęśliwie doczekać—mniej więcej 4,800, czyli około roku 6680-go już ten przywilej półkuli północnej wcale nie będzie istniał. Półrocze zimowe będzie najdokładniej równe letniemu tak samo i u nas, jak na południowej półkuli, a od tej daty nasi antypodzi zaczną mieć lata dłuższe od zim, my zaś przeciwnie półrocza zimowe dłuższe od letnich mieć będziemy.

Będzie to następstwem zjawiska, znanego w astronomji pod nazwą „cofania się punktów równonocnych”, wskutek którego chwile największego zbliżenia się i największego oddalenia ziemi od słońca nie zgadzają się z epoką przesileń dnia z nocą, lecz przypadają coraz później. Spóźnienie to wynosi rocznie 20 min. 23 sek., a w ciągu stulecia 33 godzin 58½ min. Naturalnie zatem jeżeli w r. 393-m naszej ery chwila letniego przesilenia dnia z nocą na naszej półkuli zgadzała się z chwilą największego oddalenia ziemi od słońca, to w r. 6680-ym słońce będzie najbardziej oddalone od ziemi w chwili równonocy jesiennej, a w roku 12,967-ym w chwili przejścia ziemi przez punkt odsłoneczny będziemy mieli przesilenie zimowe. Wówczas przywilej, o którym mówimy nietylko przejdzie zupełnie na półkulę południową, lecz dosięgnie swego *maximum*, a następnie zacznie znów maleć, aż wreszcie w roku 19255-ym zupełnie zniknie, poczem przewaga słoneczna przechodzić znowu będzie na rzecz półkuli północnej i w r. 25,542-im dojdzie do swojego *maximum*, to jest do takiego stanu, jaki był w r. 393-im naszej ery.

Ten perjod, wynoszący około 25,149 lat, znany jest w astronomji pod nazwą „roku platonicznego”, w czasie którego przywileje słoneczne obu półkuli wyrównywają się i równoważą.

Rzeczą jest naturalną, że takie zmiany w stosunku dni cieplych do zimnych na jednej lub drugiej półkuli nie mogą być bez wpływu na klimat, z tego więc wynika, że klimat każdej półkuli zmienia się z biegiem czasu i że rok platoniczny ma także swoje pory, które się w klimacie każdej półkuli uczuć dają.

Nasza półkula obecnie znajduje się w perjodzie letnim, to jest najkorzystniejszym roku platonicznego i zbliża się zwolna ku perjodowi jesiennemu tegoż roku, po którym, za 10,000 lat przeszło, znajdzie się w perjodzie zimowym, a wówczas żyzne łany

rzał do zniżenia opłat od żeglugi, stosownie do przyrzeczeń poczynionych akcjonarjuszom i armatorom okrętów. We Francji przyjęła opinja publiczna układ ten sympatycznie. W Anglji, zdaje mi się, część opinji publicznej, oświadczywszy się zbyt porywczo, nie pojęła doniosłości tego układu; ztąd to pochodzą przykre dla obu państw oświadczenia, które mogłyby niekorzystny wywrzeć wpływ na przyjazne stosunki między Francją a Anglją. Ubolewałbym bardzo, gdyby kanał sueski, wybudowany z funduszów francuskich, w interesach handlu całego świata, miał dać powód do nieporozumienia między Anglją a Francją.

„W interesie powszechnego pokoju, a więc i w interesie francusko-angielskiego aljansu, niezbędnego dla cywilizacji świata, proszę, abyś nie uważał się wobec mnie i przedsiębiorców okrętów za skrępowanego postanowieniami zawartej ugody. Nasza rada zawiadowcza posiada podług statutów towarzystwa dostateczne pełnomocnictwo, aby przeprowadzić budowę drugiego kanału i oznaczyć wysokość opłat od żeglugi. Akcjonarjusze nasi mogą dostarczyć nam środków ku temu. Choćby więc układ ten został odrzucony, mimo to przystąpimy do budowy drugiego kanału, proponowane w owym układzie zmniejszenia taryf wejdą w życie, a nadal będziemy żyli w zgodzie i porozumieniu, jak dotąd, z reprezentantami rządu angielskiego w radzie zawiadowczej, jak tego wymaga dzieło, które musi być otwarte dla żeglugi wszystkich państw.

„Przyjmij kochany przyjacielu zapewnienie wysokiego szacunku.—*Ferdynand Lesseps.*"

Br. Z.

Kasa przemysłowców radomskich

W dniu 1-ym lipca r. 1881-go powstała w Radomiu „kasa pożyczkowa przemysłowców radomskich" — bez rozgłosu, bez uprzedniego anonsowania się...

Dziś upływają już dwa lata od czasu jej otwarcia, a jednak rzadko kto wie nie już o działalności kasy, lecz nawet o jej istnieniu w ogóle. Dlaczego? Czyżby losy tego najmłodszego stowarzyszenia kredytowego w kraju naszym były tak niefortunne, iż raczej lepiej milczeć o nich, niż ujawnianiem złego zniechęcać inne miasta, jeszcze podobnych stowarzyszeń nie posiadające, do podejmowania usiłowań na polu samopomocy?

Przeciwnie, kasa pożyczkowa przemysłowców radomskich rozwija się pomyślnie, zyskuje coraz szersze uznanie. Jeżeli zaś brak o niej informacyj, winę tego przypisać należy wyłącznie zarządowi kasy, który nie ogłosił dotąd bilansu, nie zasięgnął pośrednictwa prasy w zaznajomieniu liczniejszego koła czytelników z postępami młodej instytucji. Wprawdzie kasa nie jest obowiązaną publikować swoich sprawozdań, sądzimy jednak, iż poczucie interesu społecznego powinno wytknąć jej kierownikom drogę jawności przedsięwzięć i zamierzeń, która — między innemi korzyściami, jakie za sobą prowadzi — zwolni zarząd kasy od nieprzyjemnych podejrzeń.

Po tych uwagach ogólnych przejdźmy do roztrząśnięcia dwuletniej działalności kasy radomskiej.

Wyżej wspomnieliśmy nawiasowo, iż rozwija się ona pomyślnie, poniższe zaś cyfry uwagę tę w zupełności potwierdzają; w chwili założenia kasa liczyła 80-iu członków, w dniu zaś 1-ym lipca roku 1883-go liczba ta podniosła się już do 327-iu, z których ubyło 35-iu, ostatecznie więc pozostaje dziś 292-ch uczestników.

Ustawa kasy przemysłowców radomskich przypomina statut kasy przemysłowców warszawskich. Kasa więc ta nie należy do grupy „towarzystw zaliczkowo-wkładowych", jakie funkcjonują w Grójcu, Kutnie i Wiskitkach, a jakie zamierzano pozakładać we wszystkich miastach prowincjonalnych, lecz stanowi odrębny rodzaj urządzeń drobnego kredytu. Uczestnicy jej wybierają ze swojego grona 50-iu reprezentantów, którzy znowu powołują zpośród siebie prezesa, członka zarządzającego rachunkowością, kontrolera, kasjera i 7-iu członków komitetu, sprawującego bezpośredni zarząd kasą.

Kapitał zakładowy kasy powstał z koncertu amatorskiego i dwóch wieczorów rzemieślniczych, które przyniosły na ten cel sumę 866 rs. 95 kop.

Zasoby kasy stanowi — kapitał obrotowy i rezerwowy, z których pierwszy tworzy się z zaznaczonego wyżej funduszu zakładowego, z 25-rublowych udziałów, wynoszących dziś 7,809 rs. 61 kop., z procentów od zaliczek—2,373 rs. 90 kop., wreszcie z sum pożyczanych przez kasę od osób trzecich za wspólnem poręczeniem uczestników, tj. z lokacyj, które dosięgły już sumy 20,631 rs. 16 kop. i z kapitału zapożyczonego w oddziale Banku polskiego, wynoszącego obecnie 3,275 rs. Od wspomnianych lokacyj kasa zapłaciła już procentów 497 rs. 36 kop. Druga część zasobów kasy — kapitał rezerwowy, powstający z 1-rublowej opłaty wkupnej członków i z części czystego zysku, wynosi już 560 rs.

Pożyczki udzielają się członkom na trzy miesiące, który to termin może być przez komitet przedłużony na drugie trzy miesiące i w sumie nie przechodzącej wniesionego wkładu.

Kasa radomska w ciągu ostatniego roku udzieliła pożyczek na sumę 35,350 rs., od której pobrała ogółem 2,373 rs. 90 kop. tytułem procentów i 2,366 rs. 19 kop. tytułem prowizji.

W uzupełnieniu powyższych szczegółów dodać wypada, iż zysk kasy po d. 1-y lipca r. 1882-go wynosił 536 rs. 89 kop., a po d. 1-y lipca r. b. już 1,584 rs. 77 kop.

Nie potrzebujemy tu dodawać—czytelnik bowiem sam zapewne doszedł już do podobnego wniosku—iż stan kasy radomskiej jest zupełnie zadawalniający, iż młoda ta instytucja opiera się na stałym gruncie racjonalnego rozwoju; dość powiedzieć, iż pomimo dwuletniego zaledwie działania, wyznacza ona dywidendę w stosunku 12%.

To też zachęceni świetnemi rezultatami, uczestnicy kasy na ostatniem rocznem zebraniu w d. 15-ym b. m. uchwalili zmniejszyć procent i prowizję, pobierane od przyznawanych przez kasę pożyczek. Dziś członek kasy zaciągający pożyczkę opłaca 6% procent rocznie i ½ % prowizji miesięcznie, co wyniesie razem 12% rocznie. Otóż ostatnie zebranie uczestników postanowiło zmniejszyć te odsetki do 9% rocznie, że zaś na wniosek ten wszyscy się zgodzili, należy się więc spodziewać, iż wkrótce znajdzie on praktyczne zastosowanie.

W końcu zebrania odbyły się wybory członków komitetu, którego skład obecny jest następujący: pp. L. Karsch przewodniczący, Lutostański czł. rach., S. Janiszewski kontroler, Targowski kasjer, Silnicki, Luboński, Osiński, Przyłuski, Dębowski, Adamski i Trzebiński członkowie.

Dotychczasowi członkowie komitetu spełniają swoje obowiązki bezpłatnie, w ten sposób znakomicie się przyczyniając do zmniejszenia wydatków kasy.

Oto rezultaty obrotów z lat dwóch. Obecnie przed kasą przemysłowców radomskich otwiera się szeroka droga postępu. Mamy tu na myśli komunikację kolejową, która niebawem połączy Radom ze światem, rozszerzy promień jego stosunków przemysłowo-handlowych, będzie bodźcem w pracy ekonomicznej jego mieszkańców.

Nowe te warunki bezwątpienia korzystnie oddziałają i na miejscową instytucję drobnego kredytu—kasę przemysłowców.

Fr. Ol

Lody trujące.

Kilka przypadków ostrych nieżytów, występujących wkrótce po spożyciu lodów, z których jeden dotknął naraz kilkadziesiąt osób, słusznie zatrwożyły naszą publiczność.

Spotykaliśmy w pismach zapytania o bliższe szczegóły, oraz domagania się publikacji wyników rozbioru chemicznego, pojawiły się nadto hypotezy i podejrzenia uwłaczające firmie zakładu cukierniczego, z którego inkryminowane „zatrute lody" pochodziły.

Objawy wymiotów i biegunki, o ile się dowiadujemy, wystąpiły po zjedzeniu lodów przeważnie śmietankowych z wanilją, *corpus delicti* jednak z powodu panującego w dniu tym gorąca tak był do cna... zjedzonym, iż nie zostało ani krzty, na którejby jakiekolwiek poszukiwania przedsięwziąć było można.

Zaniepokojony wieścią o wypadku właściciel cukierni dał do chemicznego rozbioru do pracowni muzeum przemysłu i rolnictwa część lodów w tym

---

środkowej Europy pokryją lodowce, jakie teraz spotykamy w Grenlandji i Nowej Ziemi.

Że tak będzie wnosić należy ztąd, że tak już było. Badania geologiczne wykazują, iż w zimowych perjodach ubiegłych lat platonicznych, około 115,000 mil kwadratowych północnej Europy, aż po Szląsk, Saksonję i Turyngję i około 361,000 mil kwadratowych północnej Ameryki, aż do 39 stop. szerokości północnej, odpowiadającego w Europie szerokości Włoch południowych, pozostawało pod lodem i że takie powłoki lodowe, których ślady do dzisiaj są wyraźne w układzie warstw ziemnych, nie raz jeden lecz kilkakrotnie okrywały te kraje. Gdyby obliczenie długości roku platonicznego mogło być zupełnie dokładnem, to możnaby oznaczyć dokładnie daty tych okresów lodowych naszej półkuli. Ostatni z nich, najbliższy nas, przyjąćby wówczas należało na perjod przypadający na 12,181 lat przed naszą erą, przedostatni na 37,330 lat przed Chr. i t. d., a rozumie się, że przed każdą z tych dat i po niej okres lodowy trwał najmniej lat tysiąc...

Wyobraźnia się błąka wobec tych cyfr olbrzymich zastosowanych do naszej planety, na której sto lat już się nazywa wiekiem, a „wieki wieków", czyli dziesiątki tysięcy lat już są synonimem wieczności.

Astronomja jednakże nawet w zastosowaniu do planety drobnej jak pyłek w stosunku do nieskończoności przestrzeni, zna cyfry jeszcze bardziej olbrzymie, zna perjody, których rok platoniczny jest tylko niewielkim ułamkiem.

Takim perjodem jest „okres rewolucji mimośrodowej", o którym tu pomówić musimy, bo z poruszonym przez nas przedmiotem w bliskim pozostaje związku.

Ziemia, jak wiadomo, obiega koło słońca po elipsie, czyli po linji wydłużonej, mającej dwa ogniska, z których w jednem znajduje się słońce, a drugie jest punktem idealnym. Otóż elipsa ta nie jest stałą, ogniska jej zbliżają się albo oddalają od siebie, nie nagle, lecz z niesłychaną powolnością. Obecnie znajdujemy się w perjodzie zbliżania się tych ognisk, a około roku 26,000 odległość ich dojdzie do *minimum*, poczem znów zaczną się od siebie oddalać coraz bardziej.

Od większego lub mniejszego oddalania się tych ognisk zależy większe lub mniejsze podobieństwo drogi ziemskiej do koła. Gdyby ta droga była kołem, naówczas ziemia krążyłaby dokoła słońca zawsze z równą szybkością i nie mogłoby być różnicy w czasie trwania jednej albo drugiej połowy jej drogi. Im bardziej odległość ognisk, zwana mimośrodem, powiększa się, tem bardziej zwiększa się różnica czasu, jakiego ziemia potrzebuje na obieg więcej oddalonej od słońca połowy ekliptyki od czasu potrzebnego na obieg połowy bliższej. Różnica ta, jak wiemy, wynosi obecnie 6 dni i ciągle się zmniejszać będzie aż do r. 26,000 naszej ery, a następnie będzie się znów zwiększała w stosunku mniej więcej jednego dnia na 4,000 lat. Skoro zaś może wzrastać aż do 36 dni, więc trzeba będzie około 144,000 lat, ażeby doszła do swego *maximum* i znowu zmniejszać się zaczęła. Perjod zmniejszania się jest równie długi, a zatem „okres rewolucji mimośrodowej", jak go powyżej nazwaliśmy, trwa mniej więcej 288,000 lat zwyczajnych, czyli około 11-tu lat platonicznych.

Znajomość tego okresu pozwala nam rzucić tu hypotezę, wyjaśniającą powód powstania drugiego z tych „przywilejów północy", o których na początku wspomnieliśmy, to jest większej obfitości lądów na półkuli północnej niż na południowej.

Jeżeli dzisiaj różnica czasu, którego ziemia potrzebuje na obieg dwóch połów swojej drogi około słońca, wynosi około dni 6-iu, to w r. 12,181 przed Chr., w ostatnim okresie lodowym, wynosiła około dni 9½, w r. 37,330 przed Chr., w przedostatnim takimże okresie wynosiła około dni 16, w poprzednim jeszcze 23½ itd. Przypuśćmy zatem, że ziemia w jednym z tych okresów zaczęła przechodzić ze stanu ciekłego w stały, czyli że zaczęła się na niej tworzyć skorupa. Naturalny tu się nasuwa wniosek, że stężeniu tej skorupy, czyli tworzeniu się lodów więcej musiała sprzyjać sytuacja na tej półkuli, która miała dłuższe znacznie półrocze zimowe, która mniej światła i ciepła otrzymywała od słońca, niż przeciwna. Zdaniem naszem zatem wytłumaczenie zagadki, dlaczego półkula północna cieszy się przywilejem większej ilości lądów, spoczywa w tem, że stężanie się skorupy ziemskiej przypadło w epoce kiedy na półkuli północnej półrocze letnie było znacznie krótsze od zimowego.

Gdy geologja wskaże dokładnie, ile ziemia przebyła okresów lodowych, gdy oznaczoną zostanie z większą niż tu uczyniliśmy ścisłością długość „okresów rewolucji mimośrodowej", będzie można wskazać z dosyć bliskiem przybliżeniem datę stężenia skorupy ziemskiej.

Z tej hypotezy wynika dalej, że przyszły okres lodowy, którego północna półkula naszej planety ma się spodziewać około r. 12,967 naszej ery, a który może się zacząć o tysiąc lat wcześniej, nie będzie taki groźny jak był poprzedni i jeszcze dawniejszy, dlatego że różnica półrocza zimowego od letniego będzie w owych czasach wynosiła znacznie mniej niż dzisiaj, to jest tylko około półczwarta dnia, niema więc obawy, aby w tym okresie albo w następnym (z podobnej przyczyny) zniknąć miała pod lodem obecna cywilizacja naszej półkuli.

Istnienie tej cywilizacji jest tedy jeszcze najmniej na dwa lata platoniczne czyli na 500 naszych stuleci zapewnione—wróży jej to meteorologja astronomiczna, ta sama meteorologja, która z pokorą i ze wstydem wyznaje, iż przewidując taką odległą przyszłość, dotąd deszczu na tydzień naprzód dokładnie przepowiedzieć nie jest zdolną.

Wł. Sabowski

samym czasie, w tych samych naczyniach i z tych samych materjałów przygotowanych, a dokonana analiza w takowych nie wykryła żadnych składników zdrowiu szkodliwych, a tem mniej jakichś gwałtownie działających trucizn; dokonana również z inicjatywy urzędu lekarskiego ścisła rewizja wspomnionego zakładu znalazła przyrządy do wyrobu lodów i naczynia ku ich przechowaniu z materjałów niezdolnych udzielać wyrobom jakich części trujących.

Wobec tych faktów zachodzi pytanie, co mogło spowodować w spożywających te lody tak gwałtowne objawy, gdzie szukać przyczyn złego, jeżeli środki wykrycia, jakiemi w obecnym stanie nauka rozporządza, okazały się nie wystarczającemi, oraz jak uchronić się na przyszłość od podobnych przypadków?

Literatura toksykologiczna zagraniczna przytacza kilkanaście przypadków tego rodzaju objawów po spożyciu lodów. Zawsze były to lody waniljowe lub z wanilją przygotowane. W żadnym razie drobiazgowe nawet poszukiwania namacalnych przyczyn zatrucia nie wykryły.

Wobec faktu, iż *tylko lody na wanilji* przygotowane podobne objawy wywołały, że wanilja obficie do innych potraw dodawana również podobne zaburzenia w przyrządzie trawienia wywoływała, zaczęto podejrzewać istnienie jakiegoś szczególnego składnika trującego w samej wanilji.

Lecz kiedy szczegółowe badania okazały całą bezzasadność tych podejrzeń, przypuszczano istnienie odmian dzikiej trującej wanilji, zafałszowań takowej innemi podobnemi lecz trującemi strączkami, powlekanie pośledniejszych gatunków wanilji celem nadania jej lepszego pozoru wyciągami trującemi, a głównie sokiem rośliny *Anacardium* itp.

Wszystkie te przypuszczenia dla obznajmionego z warunkami istnienia rośliny dostarczającej tych drogocennych strączków i ich zbiorów wydają się wielce nieprawdopodobnemi, natomiast na uwagę zasługują spostrzeżenia Jailleta nad hodowlą wanilji na wyspie Reunion, które wiele szczególnych zjawisk dostatecznie objaśniają.

Wanilja należy do rzędu roślin pasożytowych, to jest żyjących na innych roślinach i żywiących się ich sokami. Pnąc się i rozgałęziając pędy swoje daleko od miejsca przytwierdzenia korzenia, zazwyczaj w wypruchnieniu lub szczelinach w korze jakiegoś wielkiego drzewa, czerpie ona swoje pożywienie przeważnie długiemi wąsami, które zapuszcza w szczeliny kory swego żywiciela, ssąc jego soki. Otóż Jailllet zauważył, iż oprócz drzew o sokach łagodnych, wanilja nie pogardza obfitemi sokami roślin ostromleczowych (*Euphorbiaceae*), o ile na takowe w swojej wędrówce napotka, najchętniej zaś czepia się gatunku *Jatropha Curcas*, o soku obfitym ale silnie jadowitym. Bardzo więc jest prawdopodobnem, choć żałować należy, że szczegółowsze badania dotąd robionemi nie były, iż wanilja wsysa ten jadowity sok, takowy w strączkach gromadzi i one to spożyte wywoływać mogą objawy otrucia.

Ponieważ wanilja taka powierzchownie niczem się nie różni od wanilji nietrującej, a podczas zbiorów dokonywanych przez krajowców, przedewszystkiem idzie o ilość plonu, nic więc dziwnego, iż między strączki zdrowe dostać się mogą i strączki trujące.

Zakłady cukiernicze nabywają wanilję gdzie i jak się da, zresztą zupełnie jest niepodobnem poddawać badaniu każdy strączek takowej, towar ten bowiem nadzwyczaj zmienny co do jakości i ceny, ocenia się jedynie z wyglądu i woni. Tem mniej podobnem jest wiedzieć o istnieniu w pęczku strączków trujących, skoro o tem nie wie nawet sam wysyłający wanilję z miejsca. Trudno więc tu winić kogokolwiek, a najmniej ostatniego nabywcę, który towar w dobrej wierze kupił, a wyrób umiejętnie i czysto przygotował.

Jedyną drogą uniknięcia raz na zawsze tych zresztą bardzo rzadkich przypadków byłoby zastąpienie strączków wanilji w artykułach spożywczych przez *wanillinę* otrzymywaną obecnie w stanie najzupełniejszej czystości, a która, jak doświadczenia przekonały, nawet w większych dawkach, odpowiadających kilku funtom strączków waniljowych, jest zdrowiu zupełnie nieszkodliwą.

Dr Aleksander Weinberg.

RYSUNKI NAPRĘDCE.

XI.

Ostatni cygan.

Brudną ręką odsunął gazety,
I rzekł z gniewem: — Brednie one płotą!
Sztuka dobrą być może na wety,
Lecz żyć trzeba prawdą i prostotą.

Nad najlepszą sielankę poety,
Wieś przekładam, od zbóż jarych złotą,
Bo w niej tylko są dla serc podniety,
Które zdrową wzmacniają pieszczotą.

O milcząca i wymowna razem
Wiosko, pełna drzew tęsknego szumu,
By nie kochać cię, trzeba być głazem...

Co mi książki! co mi wrzawa tłumu!
Twoim pójdę poić się obrazem!
— Gdzie? — W szynkowni, przy butelce rumu...

Wiktor Gomulicki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Kary za nieprzyzwoite zachowywanie się w miejscach urzędowych będą niezadługo przedmiotem rozpraw komitetu ministrów. W sądach utrzymany będzie porządek istniejący obecnie, t. j., iż prezydujący ma moc nakładać kary na wykraczających przeciw porządkowi lub przyzwoitości, balbo też poleca spisywać akt oskarżenia. W innych biurach i urzędach nałożenie kary pieniężnej lub spisanie protokułu i odesłanie sprawcy do sądu będzie należało do atrybucji urzędnika dezurnego, bez względu na to czy wykroczenie popełnione zostało w godzinach biurowych lub pozabiurowych.

= Urządzeniem poczt wiejskich, wskutek starań ziemstw, żywo obecnie zajmuje się departament pocztowy. Reforma ta ma być wprowadzoną w wykonanie z początkiem roku przyszłego. Urządzenie polegać ma na tem, iż w kancelarjach gminnych zostaną umieszczone puszki do zwyczajnej korespondencji a listy do nich wrzucone wraz z futerałem wewnętrznym odsyłane będą na każdy transport pocztowy, odchodzący z najbliższej stacji. Podobnież z każdego przybyłego transportu pocztowego korespondencje zwyczajne i rekomendowane oraz uwiadomienia o przesyłkach wartościowych i pieniężnych zabierane będą do kancelarji gminnej i doręczane podług adresu przez posłańca na koszt gminy. Nadto w kancelarjach gminnych urządzoną zostanie sprzedaż marek i kopert pocztowych. Niektóre z tych urządzeń istnieją już obecnie, ale wykonywane są w sposób nie odpowiadający wymaganiom i nie zostały dotąd zaprowadzone powszechnie.

= Ministerstwo komunikacyj projektuje nowe przepisy o poborze podatku szosowego.

= Ministerstwo dóbr państwa urządza w sierpniu r. b. wystawę torfową w połączeniu z konkursem maszyn do eksploatacji torfu i jego przetworów.

= Przytaczamy z *Praw. wiest.* wykaz notarjuszów w gubernjach zachodnich, oraz stopę opłat kaucyjnych, jakie mają być od nich wymagane. Otóż według tego wykazu w gubernji wileńskiej urzędować ma: 5-ciu notarjuszów w m. Wilnie, po 2-ch w każdem mieście powiatowem, oraz w osadach Radoszkowicze i Drnja, po 1-ym w miasteczkach Malaty, Michaliszki i Miadeł; w gubernji kowieńskiej: 4-ch w Kownie, po 2 ch w miastach powiatowych i w Widziach, po 1-ym w miasteczkach Kejdany, Kupiszki, Birże, Wiekszny, Janszyki, Nowy Żagor, Szkudy, Worny, Kretingen, Taurogen, Jurburg, Nowe-Miasto i Kelmy; w gub. grodzieńskiej po 3-ch w Grodnie, Brześciu i Białymstoku i po 2 ch w reszcie miast powiatowych; w gubernji witebskiej: po 4-ch w Witebsku i Dynaburgu, 3 ch w Połocku, po 2-ch w Wieliżu i Rzeżycy, oraz po 1-ym w Newlu, Siebieżu, Lucinie, Lepelu, Dryssie i Gródku; w gub. mińskiej: 4-ch w Mińsku, po 1-ym w miastach powiatowych, oraz w Nieświeżu i Dokszycach; wreszcie w gub. mohylowskiej: 3 ch w Mohylowie, 2-ch w Homlu i po 1-ym w innych miastach powiatowych, oraz w miasteczkach Kopysiu, Lubowiczach i Szumiaczach. Notarjusze miast gubernjalnych, oprócz m. Mohyłowa, mają wnieść po 6,000 rs. kaucji, w Mohylowie i Dynaburgu po 4,000 rs., w pozostałych miejscowościach gubernij wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, witebskiej i mińskiej, oraz w jednem m. Homlu, w gub. mohylowskiej po 2,000 rs., wreszcie najniższą kaucję będą obowiązani składać notarjusze gub. mohylowskiej, oprócz wyżej wymienionych, mianowicie w Orszy 1,500 rs., w Rogaczewie 800 rs., w Siennie, Mścisławiu, Czerykowie, Czausach, Bychowie, Klimowiczach i Górkach po 600 rs., w Kopysiu zaś, Lubowiczach i Szumiaczach po 400 rs.

= Przed rokiem dopełnioną została rewizja wszystkich hotelów, zajazdów i *chambres garnies*, celem przekonania się o ile zakłady te utrzymywane są w porządku i odpowiadają swojemu przeznaczeniu. Komisja rewidująca w szczegółowym raporcie wykazała wszystkie ujemne strony powyższych zakładów, wskutek czego p. oberpolicmajster polecił w jaknajprędszym czasie zaprowadzić potrzebne ulepszenia. Obecnie odbywają się ponowne oględziny hotelów, zajazdów itp. dla sprawdzenia, czy polecone zmiany zostały dokonane, w przeciwnym razie właściciele zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Z powodu wielu kradzieży spełnionych w mieszkaniach, które uchodzą uwagi stróżów, obowiązanych czuwać nad bezpieczeństwem i całością mienia lokatorów, polecono w razie niewykrycia złodzieja, pociągać przedewszystkiem do śledztwa stróżów kamienicznych, którzy, chociażby zostali zwolnieni od zarzutu współudziału w kradzieży, będą karani za brak nadzoru i niespełnianie swoich obowiązków.

= Okręg naukowy warszawski wydał świadectwa na prawo nauczania następującym osobom: Józefie Jastrzębowskiej, Matyldzie Felknerównie, Marji Dawydowej, Urszuli Paulinie Przyborowskiej, Amalji Kotarbińskiej, Marji Łapczyńskiej, Marji Renińskiej, Wandzie Frankównie, Rozalji Sztandöwnie, Marji Gilcebachównie, Jadwidze Frenklównie i Róży Eljassonównie.

= **Z teatru i muzyki.**

* P. Władysław Szymanowski złożył ponowną ofertę dyrekcji teatrów, zobowiązując się wystąpić kilka razy gościnnie, z przeznaczeniem honorarjum, jakieby mu zostało wyznaczone na odbudowę teatru rozmaitości.

* W teatrze nowym wznowioną dziś będzie „Zagroda Sobkowa” Mosenthala, w przerobieniu E. Błotnickiego.

* Dziś rozpoczęły się próby z „Marty”.

W operze tej partję tytułową odśpiewa po raz pierwszy p. Klamrzyńska, partję zaś „Nancy” również po raz pierwszy p. Hermanówna.

* P. Hermanówna otrzymała od impresarja Merellego propozycję angażowania się do Odessy i Bukaresztu na sezon opery włoskiej.

* Występy słynnej Judic nie dojdą do skutku na scenie naszej ze względów finansowych.

Primadonna operetkowa za każdy występ zażądała tylko... 3,000 rs., to jest prawie dwa razy więcej od Sary Bernhardt..

Zadrogo!

* Petersburg mieć będzie znowu podczas nadchodzącej zimy trupę dramatyczną polską.

Kierunek powierzony być ma jednemu z dziennikarzy petersburskich.

= Ks. biskup Krasiński.

JE. ks. Adam Krasiński przywiózł ze sobą w rękopiśmie znakomicie opracowane dzieło „Słownik synonimów polskich.”

Pracę tę zamierza sędziwy ale niestrudzony pasterz wydać w Krakowie.

Nadmieńmy przytem, iż JE. ks. biskup pracuje już oddawna w literackiej niwie jako poeta i pięknym językiem władający prozaik.

Jego przekład „Pieśni o pułku Igora” należy do najlepszych prac tego rodzaju.

= W sprawie robotniczej.

Jeden z urzędników kolei nadwiślańskiej przygotował obszerny projekt, zmierzający do ustalenia stosunku pracodawców do robotników.

Praca ta, zupełnie samoistna, ma być przedstawioną do uwag naszym przemysłowcom.

= Nowa linja kolei konnej.

Zapowiadane oddawna otwarcie kursu tramwajów z Mokotowa do Woli przez ulicę Trębacką i plac Teatralny nastąpi stanowczo we czwartek.

Równocześnie pociągi z Mokotowa do Powązek, które dotychczas szły przez plac Zamkowy, Podwale i ulicę Długą, kursować zaczną przez ulicę Trębacką i plac Teatralny.

= Z napowietrznej odyssei.

Z przyjemnością pośpieszamy podzielić się z naszymi czytelnikami wieścią, iż przypuszczenia i obawy co do dalszych losów aeronauty-amatora, p. Władysława Miłosza, nie sprawdziły się.

Pan M. dziś rano powrócił do Warszawy.

Silny wiatr unosił balon niezmiernie szybko. Już o godzinie 8¼ wieczorem widziano go ponad Wolą Rasztowską, o wiorst 28 od Warszawy, a szybkość ta musiała jeszcze wzmódz się w dalszej drodze.

Podróż zakończyła się o godzinie 10-ej w nocy we wsi Nagoszewie (gmina Poręby, powiat ostrowski, gubernja łomżyńska), o wiorst 93 od Warszawy.

Całą tę przestrzeń balon przebiegł w niespełna dwóch godzinach.

Balon, spadając na ziemię, rzucany wichrem, zaczepił się o olbrzymią sosnę, około 40-tu stóp wysoką.

Tego rodzaju wylądowanie przy ciemnej nocy i wichrze nie należy do najprzyjemniejszych...

Celem zabezpieczenia więc aerostatu p. Miłosz przytwierdził go liną do drzewa, a sam zmuszony był całą noc czuwać wśród lasu nad jego bezpieczeństwem i całością!

Dopiero o białym dniu znalazła się pomoc w ludziach, którzy balon złożyli i zapakowali.

= Żywe kwiaty.

Na urządzonej w tych dniach u państwa O. na letniem mieszkaniu pod Warszawą zabawie, wszystkie tancerki miały kostjumy przedstawiające rozmaite kwiaty.

Więc Róża ubraną była w suknię odpowiedniego koloru i od stóp do głów przybranie stanowiły wspaniałe girlandy z róż.

Podobnież reprezentowane były inne kwiaty, jak georginja, tulipan, narcyz, nawet skromny fijołek i stokrotka.

Wszystkich żywych kwiatów naliczono 18, a oryginalność zabawy zasadzała się na tem, iż tancerze nie zapraszali sami dam do tańca, lecz przed każdym tańcem ciągnęli losy, jaki któremu kwiat przypadnie...

Widok tych „żywych kwiatów" był niezwykle uroczy.

= Pościg.

Dzisiejszej nocy odbyto wielką obławę w okolicy podmiejskiej.

P. oberpolicmajster jenerał-major Buturlin i pomocnik jego pułkownik Własowski w asystencji zwiedzali rozmaite pustkowia, podejrzane domy, piwnice budujących się domów itp.

Rezultatem pościgu było schwytanie kilkudziesięciu indywiduów, uważających za stosowne nigdzie się nie meldować.

Trudno na razie określić, ilu między schwytanymi znajduje się istotnych rzezimieszków a ilu włóczęgów.

Właściwa segregacja dziś dopiero nastąpi.

W każdym razie największy kontyngens dostarczą tak zwani „złodzieje pobytowi", operujący najwięcej na letnich mieszkaniach.

= Przytomność umysłu.

Wczorajszej nocy p. M., powracając z Piaseczna do Warszawy, został przez czterech ludzi, którzy mu zastąpili drogę, napadnięty.

Łotry, oświadczając, iż są przygotowani na wszystko, żądali od p. M. dobrowolnie wszystkich pieniędzy.

Napadnięty pani na chwilę nie stracił przytomności, sięgnął szybko do kieszeni po broń i w jednej chwili zagroził napastnikom rewolwerem.

Rabusie rozstąpili się na bok, a p. M. natychmiast pochwyciwszy lejce z rąk furmana zaciął konie i popędził galopem.

Za bryczką posypał się grad kamieni, z których jeden spłaszczył panu M. kapelusz i sprawił dotkliwy ból, lecz pogoni szczęśliwie uniknięto.

Najciekawszem jest w tem zdarzeniu, że p. M. nie miał wcale żadnej broni palnej, a rolę rewolweru odegrał wyjęty instynktownie scyzoryk.

= Dzieciobójstwo.

Dzisiejszej nocy w ustępie domu nr 34 przy ulicy Hożej znaleziono podrzucone zwłoki niemowlęcia.

Na zwłokach znać widoczne ślady uduszenia, niewątpliwie przez występną matkę dokonanego!

= Pożar.

Dziś, około godziny 11-ej zrana, w domu pod nrem 4-ym przy ulicy Dzielnej, na poddaszu domu frontowego parterowego, z niewiadomej przyczyny, zapaliły się gałgany.

Ogień stłumili topornicy, wyrąbawszy część dachu.

= **Wypadki.** Na Wolskiej pod nrem 3073 przy budowie domu zawaliła się ściana piwniczna i przygniotła robotnika Walentego M., którego w stanie bezprzytomnym z ciężkiemi obrażeniami odwieziono do pobliskiego szpitala. — Na Wołowej Ludwik N. zraniony został kamieniem w głowę. — Na Grzybowie podniesiono jakiegoś człowieka w stanie ciężkiej choroby i odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. — Na Ordynackiej Zofja B., najechana przez wóz piekarski, upadła i złamała nogę.

= Z gospodarstwa miejskiego.

Dochody miejskie Łodzi wyniosły w roku 1882-im rs. 113,725 kop. $31^1/_2$, wydatki zaś rs. 80,818 kop. 30, a zatem remanent uczynił sumę rs. 32,907 kop. $1^1/_2$.

Największą rubrykę dochodu stanowiły wpływy z patentów na szynki, restauracje, handle win—rs. 22,721 kop. 25.

W wydatkach pierwsze miejsce zajmowało utrzymanie urzędników magistrackich—rs. 13,371 k. $87^1/_2$.

Miasto Łódź posiada bardzo znaczny fundusz zapasowy, umieszczony na procencie w Banku polskim, a mianowicie rs. 232,120 kop. $87^1/_2$.

= Uchwała.

Z powodu pogłosek o projektowanej zmianie toru wązko-kolejowego między Łodzią a Koluszkami, na przestrzeni 28-iu wiorst, na szeroko-kolejowy, przedstawiciele stanu kupieckiego m. Łodzi postanowili starać się w drodze legalnej o pozostawienie obecnego toru, chociażby nawet zapadła decyzja, zatwierdzająca budowę nowego toru szerokiego.

Interesy handlowe Łodzi istotnie wymagają zatrzymania dotychczasowego *statu quo*, należy się więc spodziewać, iż uchwała powyższa znajdzie przyjazną opinję.

= Z gminy Brudno.

W dniu wczorajszym przyszła do Brudna wiadomość, iż sprawa p. Jefimowa, kandydującego na urząd wójtowski, niespodziany przyjęła obrót.

Oto zarząd powiatowy zatwierdził wybór p. Jefimowa.

Ponieważ decyzja ta wydana została 13-go dnia po uchwale gminnej, wyborcom więc pozostawał jeden tylko dzień do zaprotestowania, tj. do zebrania piątej części ogółu wyborców i ściągnięcia od nich podpisów na nowem podaniu.

Pomimo tak krótkiego czasu wyborcy brudnieńscy zdążyli całą sprawę ułatwić, zebrali 58 podpisów i w dniu dzisiejszym wnieśli protest do naczelnika powiatu i do gubernatora.

Jednocześnie wytoczono skargę karną przeciwko p. Jefimowowi o przekupowanie głosów.

No, teraz już chyba p. Jefimow przestanie się łudzić... zwycięstwem!

= Z plantów nowej drogi.

Ustawianie słupów telegraficznych i zakładanie sieci drucianej, rozpoczęte jednocześnie w kilku punktach drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej, szybko postępuje.

Cała sieć telegraficzna ma być oddana do użytku publicznego w jesieni r. b.

= Wylew.

Rzeczka Prądnik, przepływająca dolinę Ojcowa, skutkiem dwutygodniowych deszczów, wystąpiła z brzegów.

Trzydzieści morgów gruntów włościańskich uległo zamuleniu.

= Pożar.

We wsi Grębkowie, powiatu węgrowskiego, gubernji siedleckiej, wskutek wadliwej budowy komina, wynikł pożar.

Ogień zniszczył dom mieszkalny, cztery stodoły i trzy stajnie, należące do włościan.

Szkody zrządzone przez pożar wynoszą około rs. 50,000.

Ze świata.

× **Proces Tisza - Eszlar.** *Posiedzenie trzydzieste.* Zabiera głos obrońca dr Friedmann, którego trzygodzinne przemówienie da się w głównych zarysach streścić jak następuje: Po obszernych wywodach uprzednich mówców zdawałoby się, iż rzeczą jest zbyteczną dowodzić niewinności podsądnych. Atoli tylko należyte rozjaśnienie całej sprawy może tak hańbiący sądownictwo węgierskie proces zrehabilitować w oczach świata. Wina cała spada na niedołężne śledztwo; musi to przyznać mówca, który chociaż sam izraelita, nie lęka się posądzenia o stronniczość i śmiało wypowiada swoje przekonanie. Istnieją dwie klasy ludzi, wierzących w zabójstwo popełnione w celach religijnych: ciemny lud i ci, co udają, iż w nie wierzą, bo mają w tem cel ukryty. Do rzędu tych ostatnich należy przedewszystkiem sędzia śledczy, który, zamiast zaraz po rozejściu się pogłoski, iż morderstwo popełnionem zostało, obejrzeć podłogę synagogi oraz poddać chemicznej analizie ubranie rzekomej ofiary, czeka, żadnych nawet nie czyniąc poszukiwań. Dlaczego? Oto z tej przyczyny, iż postanowiono z muchy zrobić wołu, postanowiono użyć pierwszego lepszego pretekstu dla wywołania anti-semickich manifestacyj. Przytoczywszy jeszcze kilka przykładów, mówca woła, iż takie śledztwo to prawności płaszczykiem osłaniający się wandalizm. Dlaczego — zapytuje dalej — nie mógł powstać podobny proces w innym jakim bardziej cywilizowanym kraju? Jeśliby istotnie żydzi w rytualnych celach popełniali zbrodnie, to z pewnością niejednąby już odkryto w Anglji, Francji lub Niemczech, gdzie przecież policja o wiele lepszą jest, niż na Węgrzech! Zresztą wśród ludności izraelskiej żyjącej w najlepszych stosunkach z krajowcami, nie było do zniknięcia Estery żadnych oznak fanatyzmu; fanatyzm przeto nie mógł być motorem zbrodni. Najciekawszym ustępem mowy jest krytyka zeznań Moritza. Rozpoczyna ją dr Friedman zaznaczeniem, jak wybornie nadaje się każde dziecko do wyuczenia roli, której mu potem nawet z głowy wybić nie sposób. Dlatego też zwrócono przedewszystkiem uwagę na małoletnich Samuela i Moritza. Pierwszy, jako zbyt dziecinny, nie okazał się być dobrem narzędziem, odrzucono go przeto i wzięto się do Moritza. Uwięziono go jako podejrzanego, a następnie trzymano pod dozorem jako głównego oskarżyciela, chociaż zarówno jedno, jak drugie postąpienie prawnem nazwane być nie może. Jak Bary'emu, Peczely'emu i spółce zależało wiele na odwróceniu wszelkiego podejrzenia, okazuje się z tego, iż wyraźnie kazali mu pod protokułem własnoręcznie poświadczyć, iż zeznania czynił dobrowolnie, co bezprzykładnem jest w dziejach sądowej procedury. Grożono mu, wmawiano weń, iż jeśli uczyni to zeznanie, będzie w dostatkach opływał, demoralizowano go, dając mu w ręce anti-semickie tylko dzienniki i t. p. Mówca wykazuje następnie sprzeczności i niedokładności w samem zeznaniu Moritza, które przez to traci wszelką wartość. Zbija oskarżenie całym szeregiem dowodów, z których wyjmujemy zaledwie kilka. I tak. Według zeznania Moritza o godzinie $11^1/_4$ Estera już była zamordowaną, podczas gdy właśnie w tym czasie rozmawiała ona jeszcze z Kohlmajerem i z Zosią Solymossy. Czy podobna przypuszczać, aby ojciec pozwolił synowi oddalać się z domku wtedy, gdy sam zamierzał popełnić morderstwo, które syn ów łatwo mógł podpatrzeć? Czy można przypuszczać, aby 13-letnie dziecko nie krzyknęło z przerażenia, ujrzawszy tak straszną scenę? Moritz zeznaje, iż drzwi synagogi były zaryglowane, kiedy można je było poprostu zamknąć na klucz. Również nieprawdopodobnem jest, aby który z morderców nie zasłonił sobą ani na chwilę szczuplej przestrzeni, którą wzrok Moritza objąć zdołał. Nieprawdopodobnem jest, aby Estera krzyczeć lub płakać zaczęła wtedy dopiero, gdy już ją do koszuli rozebrano, jak niemniej trudno przypuszczać, iżby nikt z przechodzących mimo synagogi ludzi nie spostrzegł patrzącego Moritza. On sam natychmiast po spełnieniu rzekomej zbrodni wszedł do przedsionka i nie znalazł w nim ani śladów krwi, ani trupa. Gdzież się ten trup podział? Jeśli go pocięto na kawałki i tak wyniesiono, to po cóż było Esterę napowrót ubierać? Jeśli go schowano do szafy, gdzie święte przykazania się mieszczą, to musianoby go znaleźć w czasie poobiedniego nabożeństwa, jeśli wreszcie ukryto go w stercie słomy, leżącej tuż za oknem, to psy zwietrzyłyby go natychmiast. Jakim przeto sposobem mógł się trup Estery ulotnić tak nagle z przedsionka? Dalej widzimy, iż Scharf nie zamyka synagogi po dopełnionem zabójstwie, lecz posyła Moritza, a sam kładzie się spać spokojnie. Wspomina dalej mówca o poruszonej już uprzednio sprzeczności co do koloru chustki i rozbierając zeznania wdowy Langyel, robi uwagę, iż słyszała wołanie z synagogi pochodzące już po południu, zatem po spełnionem morderstwie, Estery zresztą wcale nie znała. Fakete słyszała płacz cichy, prawda, ale czyż istota, którą zabijają, płacze jak niemowlę? czyż raczej nie krzyczy rozpaczliwie? Ostatecznie Friedmann powstaje przeciwko podejrzeniu o przekupstwo, którem niektórzy świadkowie zostali z różnych stron dotknięci, usprawiedliwia obszerność swej mowy tem, iż miał on na uwadze nie tyle sędziów, jak szersze koła źle poinformowanej tendencyjnemi sprawozdaniami publiczności i wreszcie prosi o wydanie bezstronnego i sprawiedliwego wyroku. Zabiera po nim głos obrońca Szekely. Broni on specjalnie Jungera, Lustiga i Brauna obwinionych na podstawie oskarżenia Moritza o współudział w morderstwie. Otóż — dowodzi mówca — współudział ten, chociażby i istniał, karanym być nie może, gdyż jego klijenci weszli do przedsionka z synagogi już po dokonanym czynie. W jednym tylko wypadku karze prawo za utajenie przestępstwa, mianowicie w razie zdrady stanu. Zresztą Moritz nie widział kto ubierał trupa, zeznaje bowiem raz tak, drugi raz inaczej. Mówca odtwarza cały przebieg dnia 1-go kwietnia, wykazując *alibi* oskarżonych, którzy podczas dokonania rzekomej zbrodni, t. j. o 11-ej, już opuścili wszyscy synagogę, podczas zaś gdy Estera szła po sprawunki do miasta, już obiadowali u Rosenberga. Mówca żąda uniewinnienia. Obrońca Heumann namiętnemi wycieczkami przeciw anti-semitom wywołuje wrzawę w audytorjum i niejednokrotnie zostaje przez prezydującego przywołany do porządku. W mowie swojej stara się obalić oskarżenie o szacherkę trupem, oraz dowieść, iż zwłoki wyciągnięte z Cisy były trupem Estery. Przy ekspertyzie, dokonanej przez niekompetentnych lekarzy, nie był obecnym ani lekarz sądowy, ani żaden z obrońców, a kierował nią nizki urzędnik, wice-notarjusz, co jest bezprawnem. Matej odegrywa w sprawie szacherki trupem tę samą rolę, co Moritz w sprawie zabójstwa. Vogela, Grossa i Kleina zmuszano do wyznań torturami, chociaż już paragraf prawa z roku 1791-go opiewa, iż „*Torturalia examina interdicta sunt.*" Pomimo to żaden z podsądnych nie przyznał się do winy. Mówca utrzymuje, iż rzeczą było niepodobną przewieść trupa na wózku do miejscowości na 100 kilometrów odległej, tak, aby nikt tego nie spostrzegł. Mateja zeznania zawierają wiele sprzeczności; plan osnuty przez ludzi złej woli był niezdarnie obmyślanym. Flisacy niepodobna by nie spostrzegli trupa przywiązanego do jednej z tratew i to jeszcze trupa w stadjum rozkładu. Żaden flisak nie może dokładnie określić pory, kiedy na dane miejsce tratwa przybędzie, zależnem to bowiem jest od prądu wody, wiatru i t. p., przeto ani Hersko z Matejem, ani Hersko z ową kobietą, która mu w porę ubranie Estery wręczyła, nie mogli umawiać się, iż tam a tam się spotkają. Wreszcie jakże mógł Hersko powiedzieć Matejowi: „Gdy trup się oderwie, to pozwól mu, niech sobie płynie", kiedy przecież musiałby on pójść na dno w takim razie? A właśnie chodziło żydom o to, aby trupa na pewne miejsce dostawić, gdzieby go policja znaleźć mogła. Argumentacja ta wywiera silne wrażenie na audytorjum. Mówca twier-

dzi, iż istotnie istniała kontrabanda, ale to tylko sędzia śledczy pod płaszczykiem prawności przemycał bezprawia — szacherka zaś z trupem nigdy nie miała miejsca i jest poprostu wymysłem. Heumann nietylko prosi o uniewinnienie podsądnych, ale domaga się nadto ukarania oszczerców.

× **Z Nyiregyhaza.** Przedsięwzięto środki w celu zabezpieczenia ewentualnie uniewinnionych od wszelkich napaści tłumu. Przewiezieni oni zostaną pod silną eskortą do dworca kolei i natychmiast po zapadnięciu wyroku opuszczą Nyiregyhaza. Zamierzona demonstracja młodzieży dla prezydującego i adwokata matki Solymossy nie przyszła do skutku z powodu stanowczego oporu pierwszego. Szeyffert otrzymuje ze wszystkich stron świata telegramy i listy winszujące mu świetnego przemówienia. Po ogłoszeniu wyroku nadżupan wyda odezwę do ludności, wzywającą do przyjęcia go z należnym spokojem.

× **Ischia,** której stolica nosi nazwę Vergo d'Ischia, jest największą wyspą w pobliżu Neapolu. Liczy ona 24,000 mieszkańców. Wspaniałe widoki odkrywające się z jej wybrzeży na neapolitańską zatokę, malownicze miejscowości na samej wyspie uczyniły ją oddawna ulubioną willegiatura mieszkańców miast sąsiednich i zbiorowym punktem licznych z najdalszych stron turystów. Cała wyspa jest wulkaniczną. Z Ischii kursują statki do Casamicciola, głównej miejscowości na wyspie. Casamicciola, licznie uczęszczane kąpiele morskie, jest wysoko położoną na tarasach jedynego na wyspie pasma wzgórz, ciągnącego się wzdłuż północnego jej brzegu od Ischii do Forio. Rzeczona miejscowość słynie również ze swoich leczniczych łaźni, ściągających chorych na reumatyzm i astmę, urocze zaś jej położenie, widok na bezgraniczne morze i malownicze okolice zjednały jej nazwę *La regina dei bagni.* Casamicciola ma 3,700 stałych mieszkańców. Dojeżdża się do niej statkiem z Neapolu w $2\frac{1}{2}$ godziny. Na północo-zachód od kąpieli leży miejscowość Lacco, zkąd droga na południo-zachód prowadzi do Forio. Grunt wyspy jest urodzajniejszym jeszcze niż w okolicach Neapolu; winogrona rosną tam lepsze niż w Kampanji i dostarczają słynnego wina ischijskiego. Trzęsienie ziemi czuć się dało jednocześnie w Lacco, Forio, Casamicciola i Ameno, dnia 28-go b. m., o godzinie $9\frac{3}{4}$ wieczorem. Podobne, choć mniej silne trzęsienie nawiedziło już raz nieszczęśliwą wyspę w roku 1881-ym, nie pociągając za sobą tak opłakanej katastrofy. W Casamicciola znajdowało się wielu włoskich deputowanych, o których losie nic jeszcze pewnego nie wiadomo — przypuszczają, iż jeśli nie wszyscy, to większa część ich ocalała. Minister robót publicznych udał się na miejsce katastrofy.

× **Z turnieju szachowego.** Stan partyj po przedostatnich zapasach dnia 28-go b. m. jest następujący: Winawer 13, Blackburne $12\frac{1}{2}$, Mason 12. Berger $10\frac{1}{2}$, Bird, Riemann i Schalopp po 10, Bardeleben i Schwarz po $9\frac{1}{2}$, Weiss 9.

— Dr Antoni Skórkowski w pierwszą rocznicę zgonu żony składa: 1) na szkółkę polską w Jassach do rozporządzenia głównego jej promotora dra Łukaszewicza rs. 50; 2) na kasę pomocy naukowej imienia Józefa Mianowskiego rs. 5; 3) dla podrzutków rs. 5; 4) dla nędzy wyjątkowej rs. 5; 5) na wycieczki fizjograficzne imienia ś. p. Jastrzębowskiego rs. 3; 6) dla serbów łużyckich rs. 3; 7) na pomnik A. Mickiewicza rs. 3; 8) na pomnik Syrokomli rs. 1.

— Znaleziony w dniu onegdajszym przy wyjściu z teatru letniego pugilares jest do odebrania w kantorze *Kurjera warszawskiego.*

Nekrologja.

† Ś. p. Izabella **Skórzewska,** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 71, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie dnia 30 lipca r. b., o godzinie 10 i pół wieczorem, we wsi Izdebno, powiatu błońskiego. Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w miejscu nastąpi we środę wieczorem, nabożeństwo zaś żałobne odbędzie się we czwartek, dnia 2-go sierpnia. —2650—

† Ś. p. Halinka **Mielnicka,** córka Franciszka i Władysławy z Żochowskich, po ciężkiej chorobie, w dniu 30 lipca r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy miesięcy 9. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 1 sierpnia, o godzinie **6-ej** po południu, z kościoła Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na cmentarz powązkowski. —2651—

— B. p. Rozalja z Hedrichów **Liebrecht,** wdowa po nauczycielu, emerytka, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 70, przeniosła się do wieczności. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 1 sierpnia r. b., o godzinie **5-ej** po południu, z domu przy ulicy Dzikiej nr 1, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —2648—

† W dniu jutrzejszym, we środę, dnia 1 sierpnia, za spokój duszy ś. p. Jakóba **Rudnickiego,** mecenasa, jako w oktawę jego imienin, odbędzie się o godzinie **8 i pół** zrana, **msza żałobna, w kościele** Opieki św. Józefa (pp. wizytek(, na którą pozostała wdowa, syn, córki i wnuki zapraszają krewnych i znajomych. —2646—

† We czwartek, dnia 2 sierpnia, jako w jedenastą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Rasińskich **Drążewskiej,** odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim i kondukt do grobu, o godzinie **9-ej** zrana, na które w ciężkim smutku pozostała córka i zięć zapraszają życzliwych. —2624—

Z Cesarstwa.

Moskwa 29-go lipca.—W przedmiocie osiedlania się niemców w prowincjach południowo-zachodnich, a mianowicie na Wołyniu, jeden z korespondentów *Rusi* nadsyła temu pismu następujące statystyczne dane niepozbawione interesu. „W gubernji wołyńskiej jest obecnie 15,747 osad niemieckich. Z liczby osadników 68,830 przyjęło poddaństwo rosyjskie, a 18,301 nie przyjęło go. Ci ostatni posiadają na własność 290,912 dziesiatyn ziemi, a prócz tego dzierżawią 29,266 dziesiatyn. Ci, którzy przyjęli poddaństwo, mają 162,870 dziesiatyn. Dzierżawiąc grunta od włościan miejscowych, niemcy ścieśniają ich w użytkowaniu służebności, pokosach, po lasach i łąkach. Podczas dawnego ustroju włościanie trzymali dużo inwentarza, mając prawo pasania bydła w lasach. Ustawa z 19-go lutego i następne rozporządzenia, dotyczące południowo-zachodniego kraju, nie odjęły im tego prawa. Ale obywatele śpieszą oddawać swoje lasy na wyrąb, karczunek lub uprawę niemcom, którzy z tych lasów tworzą oddzielne osady, grodzą je i tym sposobem pozbawiają włościan pożytkowania ze służebności. Przytem jeszcze niemiecka solidarność w obronie swoich praw własności w osadach często przeważa nad siłą włościan. W razie sądu sędziowie pokoju, nie znający prawa o służebnościach, stają w obronie faktycznego posiadania i nakładają na włościan kary. Rezultat jest ten, że włościanie ograniczają liczbę inwentarza i uprawę roli."

Moskwa 29-go lipca.—*Moskowskija wiedomosti* podają wiadomość, że paroch gminy serbskiej w Moskwie, ihumen Teofil, za nieposłuszeństwo władzy eparchjalnej usunięty został od służby kościelnej.

Petersburg 29-go lipca.—Pod tytułem „Narodowo-kościelna kwestja w Bułgarji" *Nowoje wremia* streszcza w łamach swoich niedawno w tymże samym przedmiocie wydaną przez pana Tiepłowa broszurę, opowiadającą o wewnętrznych niesnaskach i wpływach na sprawy kościelne dwóch stronnictw i dwóch plemion, greckiego i narodowo-bułgarskiego. Broszura p. Tiepłowa stawia w konkluzji projekt urządzenia spraw kościelnych i hierarchji kościelnej z uwzględnieniem interesów ludności bułgarskiej, na co *Nowoje wremia* odpowiada: „Naturalnie nie bez pewnej racji powiedzą, że postawić podobny projekt jest daleko łatwiej niż wykonać, przy wzajemnej nieprzyjaźni greków i bułgarów, przy intrygach katolickich, a w ogóle niemieckich ajentów, przy przewadze wyrachowań politycznej natury nad interesami religijnemi. Ale też tu właśnie, zdaniem autora, należy Rosji wystąpić w roli pośredniczki i zwierzchniej protektorki jednowierczych narodów bałkańskich. W ogóle rola Rosji w bułgarskiem kościelnem nieporozumieniu, według badań p. Tiepłowa, przedstawia niemały interes i samą swoją ważnością przepowiada możność dalszego jej trwania w przyszłości."

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego".

Kissingen 29-go lipca.—Książę Bismark przybył tu wczoraj z rodziną.

Gastein 29-go lipca.—Krąży wieść, że książę Bismark i marszałek Manteuffel przybędą tu na kurację.

Paryż 28-go lipca.—Izba deputowanych zażądała od dep. Laisant, aby wymienił nazwiska członków izby, którzy zostali przekupionymi przez towarzystwa kolejowe, celem głosowania za konwencją. Laisant wyznaje, iż żadnych nazwisk nie zna. Prezydent konstatuje przeto, iż Laisant nie umie wymienić nazwiska żadnego członka izby, któryby dałby się przekupić i dodaje: „Izba i kraj wydadzą swój wyrok" (grzmiące oklaski).

Paryż 28-go lipca.—Rada ministerjalna uchwaliła w budżet przyszłoroczny wstawić tylko 230 miljonów fr. na budowy kanałów, portów i fortyfikacyj. Kwota ta osiągniętą ma być drogą pożyczki. Nadwyżka obróconą zostanie na potrzeby budżetu nadzwyczajnego z r. 1883-go.

Paryż 29-go lipca.—Jenerał Campenon ma zostać posłem francuskim w Petersburgu w miejsce admirała Jaurèsa. Obsadzenie nowe tej posady nie nastąpi wszakże przed wrześniem, ponieważ admirał Jaurès nie może pierwej objąć dowództwa eskadry morza Śródziemnego.

Kair 28-go lipca.—Od 48 godzin wypadki zasłabnięcia na cholerę zmniejszyły się znacznie w naszem mieście, tak, że notują połowę strat dawniejszych dziennie. W Bułaku liczba zmarłych w tym czasie wynosiła również tylko 85. Oczekują niecierpliwie przybycia zapowiedzianych lekarzy z Anglji i z Indyj.

Kair 28-go lipca.—Biuro Reutera. W ostatnich 24 godzinach do dzisiaj, godziny 8 zrana, zmarło w Damiecie osób 11, w Gizeh 24, w Zifta 12, w Szybin el Kum 92, w Mehallet 58, w Tantah 29, w Mitgamer 37, w Samanud 13, w prowincji Gallubieh 20, w prowincji Mennfieh 39 osób.

Aleksandrja 29-go lipca.—Dzisiaj umarły tu znowu dwie osoby na cholerę. Na przedmieściu Gabbari urządzają szpital dla cholerycznych.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego".

KATASTROFA NA ISCHII.

Rzym 31-go lipca.

W całych Włoszech zarządzono składki publiczne na ofiary katastrofy. Płyną imponujące datki. W Casamicciola ocalał tylko jeden dom. Ponieważ katastrofa zdarzyła się wieczorem, pomiędzy godziną 9-tą a 10-tą, gdy ludność wiejska wyspy znajdowała się już bez wyjątku w domach, ofiarą jej padli przeto wszyscy mieszkańcy wsi miejscowych. Wielkość katastrofy przechodzi wszelką wyobraźnię. Z powodu straszliwych upałów zwłoki niepogrzebane gniją na słońcu. Ratunek jest energiczny, ale nie można było na razie przewieźć z Neapolu dosyć narzędzi do uprzątnięcia całych gór trupów, zalegających wyspę. Król i Papież złożyli znaczne ofiary na rzecz nieszczęśliwych. W Neapolu znajduje się już kilka tysięcy rannych. Przepełniono nimi szpitale, kościoły i szkoły. Zamęt powiększa się jeszcze z powodu błędnego rozpoznawania trupów. Przy akcie tym odgrywają się sceny rozdzierające, ponieważ jedne i te same zwłoki wyrywa sobie po kilka rodzin. Lista gości kąpielowych na Ischii wynosiła 1,500 osób, przeważnie rodzin arystokratycznych i zamożnych z Neapolu i Rzymu. Minister robót publicznych kieruje robotami około wykopania zwłok i ratunku pozostałych. Losy Ischii, jako wyspy wulkanicznej, rozstrzygnięte. Zostanie ona opróżnioną i służyć będzie chyba za miejsce czasowego schronienia dla korsarzy i rozbójników.

Rzym 31-go lipca.

Ulewne deszcze, które spadły na Ischii, utrudniają dzieło ratunku. Giełda w Neapolu zamknięta.

Berlin 31-go lipca.

Stan zdrowia Kraszewskiego pozostawia wiele do życzenia. Obrony więźnia podjął się adwokat berliński dr Juljan Goldschmidt (warszawianin).

Wiedeń 31-go lipca.

Otwarcie wystawy elektryczności nastąpi dnia 16-go sierpnia.

Budapeszt 31-go lipca.

Z Nyiregyhaza donoszą, iż tamtejsze władze komitatowe poleciły naczelnikowi urzędu fiskalnego Szikszayowi, aby wniósł skargę o oszczerstwo przeciw obrońcy Heumanowi, który twierdził, iż organa administracyjne trudniły się dostawą fałszywych świadków w procesie tisza-eszlarskim.

Londyn 31-go lipca.

Wczoraj podczas obrad w izbie gmin nad wnioskiem Northcote'a oświadczył Gladstone, że sprawa kanału sueskiego musi być rozstrzygniętą przez wielki trybunał międzynarodowy, nie zaś przez parlament angielski.

Londyn 31-go lipca.

W izbie wyższej oświadczył lord Carington, że zaprowadzenie kwarantanny nie przyniosłoby pożytku (doświadczenia innych państw dawniejsze i teraźniejsze dowodzą czego innego; *przyp. red.*), wszakże dowóz podejrzanych przedmiotów do Anglji został zakazany.

Londyn 31-go lipca.

W Kairze zmarło wczoraj na cholerę o 117 osób więcej niż dnia poprzedniego. Wszystkie dzielnice miasta zostały już dotknięte klęską. Krajowcy **sza-**

leją; wobec panującego chaosu władze bezsilne. Komitet zdrowia, do którego należą jenerałowie angielscy: Stephenson, Wood i Backer, odkąd wyswobodził się z pod zwierzchnictwa egipskiej rady zdrowia, usiłuje bohatersko walczyć z trudnościami krytycznego położenia. W Aleksandrji wydarzyło się kilka nowych wypadków śmierci w dzielnicy arabskiej. Władze uchwaliły prewencyjne opróżnienie pewnych dzielnic miasta. Mieszkańcy fanatycznie protestują. W Smyrnie wybuchła zaraza. Zaniosło ją tam chore dziecko przybyłe z Egiptu.

Londyn 31-go lipca.

Irlandczyk O'Donnel zastrzelił „świadka korony" w wielkim procesie dublińskim Jakóba Careya, na pokładzie okrętu „Melrose". Carey udawał się do Kanady.

Petersburg 31-go lipca.

Drugi komendant miasta Moskwy, jenerał-lejtnant Unkowski, mianowany został komendantem cytadeli warszawskiej.

Petersburg 31-go lipca.

Ruch pociągów pośpiesznych o 2-ch klasach na drodze łosowo-sewastopolskiej ma być otwarty w dniu 7 sierpnia r. b. Rozkład jazdy zastosowany do pociągów drogi żelaznej nikołajewsko-kursko-azowskiej. Bezpośrednia komunikacja łączy Charków z Sewastopolem i Moskwę z Sewastopolem.

Kiszyniew 31-go lipca.

Według zawartej z londyńską firmą Durlicher et Comp. umowy, hr. Dunin Wąsowicz zobowiązał się dostarczać co rok przez lat 10 po 600,000 pudów fosforytów naddniestrzańskich. Odeska zaś firma Dawidow et Meierson wydzierżawiła dla eksploatacji wszystkie pokłady fosforytów w Bessarabji, celem zbytu ich do Francji i Niemiec.

GIEŁDA.

Dnia 31-go lipca roku 1883-go

Niepewne dziś były wskazówki berlińskie. Różni różne wyciągali prognostyki i szacunek 100 rs. na dostawę końcomiesięczną (koniec sierpnia) bardzo był chwiejny. Od 201.75 w żądaniu aż do 201, a nawet niżej w płaceniu zmieniły się doniesienia taksacyjne. Różnica to w każdym razie znaczna, gdyż w istocie około $\frac{1}{2}$ marki na 100 rs. wynosi.

Giełda warszawska widocznie łatwiej uwierzyła w pogorszenie się stanu rzeczy niż w jego poprawę, gdyż operowała w usposobieniu zwyżkowem, podnosząc w czasie trwania zebrania giełdowego kursa walut obcych powyżej wczorajszego poziomu. Zwyżka w rezultacie nie jest wielka, zawsze jednak świadczy o niezbyt korzystnem zapatrywaniu się działaczy giełdowych na sytuację.

Faworyzowała zwyżkę przewaga pokupu nad zaofiarowaniem.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50 rs. za 100 m., czyli drożej niż wczoraj o $7\frac{1}{2}$ kop., płacono zaraz z początku również drożej — $49.92\frac{1}{2}$, później zaś jeszcze podniesiono kurs ten o $2\frac{1}{2}$ kop. do 49.95, co w rezultacie daje przewyżkę także $7\frac{1}{2}$ kop. wynoszącą.

Krótkoterminowemi rozpoczęto tranzakcje od kursu 49.75, od którego się i wczorajsza giełda rozpoczęła. Zwyżka jednak w ciągu trwania zebrania giełdowego była dziś większą. Doprowadziła ona kurs do 49.85 — o $2\frac{1}{2}$ kop. drożej przy żądaniu wzrastającem do 49.90 — o 5 kop. wyżej niż wczoraj.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowemi po 49.75, krótkoterminowemi zaś po $49.72\frac{1}{2}$ i 49.70 obracano w niewielkich ilościach.

Na **Londyn** zwyżka wynosi $\frac{1}{2}$ kop. na 1 f. szt. w wekslach krótkoterminowych. Żądano $10.14\frac{1}{2}$, płacono $10.12\frac{1}{2}$ z początku, później zaś $10.13\frac{1}{2}$.

Na **Paryż** żądano o 5 kop. drożej niż wczoraj 0.45 za 100 fr. na krótki termin. Płacono 40.30, później zaś 40.35 również drożej nieco.

Na **Wiedeń** obrót słaby 80.30 za 100 fl. żądano, 85.05 tylko płacono.

Listy likwidacyjne i pożyczka wschodnia bez obrotów. Za większe likwidacyjne 88.90, za mniejsze 88.70, za pożyczkę wschodnią 92.50 żądano.

Kurs pożyczki premjowej nie notowany, choć słyszeliśmy, iż pytano o takową, chcąc płacić za II-gą emisję 213.

Listy zastawne ziemskie bezmiennie mocno bardzo się trzymają. Serja I A i B 100.85, małe 100.75, II A 100.80, B. 100.70, małe 100.15, III A 100.80, B 100.70, małe 100.60 w żądaniu. Kupowano serji I A i B po 100.75, serji II B po 100.65, małe po 100.50 i serji III B po 100.50 i 100.55, małe po 100.45.

Listy miejskie 96.50, 95.40, 95.10 i 94.20 w żądaniu. Kupić zdołano serji II po 95.25, III po 94.90.

Łódzkie prawie bez zmiany ciągle drogie. 86.50, 85.75 i 85.15, lecz bez obrotów.

Akcje jak już oddawna bez sprzedających.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Usposobienie mocne. Za weksle długoterminowe na Berlin $49.97\frac{1}{2}$ płaconoby.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 31-go lipca 1883-go roku

Piękna pogoda, która zdaje się nawet na dłuższy czas zapowiadać, powstrzymała nieco wczorajszy popłoch.

Byłaby ona niezawodnie daleko więcej wpłynęła na obniżkę tak gwałtownie podniesionych wczoraj cen zboża gdyby dowozy były liczniejsze, dziś bowiem osia dowieziono bardzo drobne ilości, a z próbek stosunkowo niewiele też ofiarowano.

W każdym razie usposobienie było słabsze i chęć kupna mniejsza, wyczekiwano ustalenia się kierunku.

Posiadacze przy żądaniach swych mocno obstawali, ustępstw czynić nie chcąc.

Ostatecznym rezultatem była obniżka lecz niewielka, stanowiąca zaledwie czwartą część wczorajszej podwyżki, tak, że ceny jeszcze są nader wysokie.

Pszenicy było na sprzedaż w ogóle około 700 korcy, żyta około 600 korcy.

Pszenicę kupowano głównie na konsumcję miejscową i płacono za wyborową 9 rs. 30 kop. do 9 rs. 90 kop. — o 10 kop. taniej niż wczoraj.

Średnia osiągała 8 rs. 70 kop. — gorszych gatunków nie było na targu.

Żyto niezupełnie wyborowe, ale dobre średnie — kupowano i na wywóz koleją żelazną.

Płacono za nie 6 rs. 15 kop. do 6 rs. 22 i pół kop. — o $7\frac{1}{2}$ kop. do 15 kop. taniej niż wczoraj.

Innych gatunków żyta nie dowieziono.

Owsa drobne ilości po 3 rs. 60 kop. do 3 rs. 80 kop. kupowano.

Dowóz siana i słomy bardzo obfity, tak, iż nawet rozprzedać wszystkiego nie zdołano.

Płacono za pud siana 25 do 40 kop., za pud słomy 25 do 30 kop., wedle gatunku.

J. Wł.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Aida". Jutro: „Dwa światy". — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Sobkowa zagroda" (po raz pierwszy). Jutro: „Pierścień rodzinny".

Zakład naukowy żeński 6-klasowy
NATALJI PORAZIŃSKIEJ, Szpitalna nr I,
zawiadamia osoby interesowane, że przyjmuje uczennice prywatne na niektóre przedmioty wykładane przez najpierwszych profesorów, po za obrębem lekcyj programem szkolnym objętych. Bliższych informacyj udziela się w zakładzie codziennie między godziną 5-tą a 7-mą. —2589—

— ***Dentysta Ludwik Szymański*** po odbytych studjach za granicą powrócił i zamieszkał na Krakowskiem-Przedmieściu nr 67, wprost resursy. Wstawia zęby sztuczne najnowszą patentowaną metodą (Goldgase) uwieńczoną wieloma medalami. Leczy choroby zębów, szczęk i dziąseł oraz plombuje. Przyjmuje od 10-ej rano do 7-ej po poł. —2590—

— ***Dr Boryssowicz*** powrócił do Warszawy, Marszałkowska nr 30. —2647—

Zarząd kolei konnej

w Warszawie

ma zaszczyt zawiadomić, że począwszy od czwartku, dnia 2-go sierpnia r. b., pociągi z Powązek do Mokotowa przechodzić będą nie przez plac Zygmunta, lecz przez plac Teatralny i ulicę Trębacką, z powodu otwarcia ruchu na tej ulicy. Nadto otwartym zostanie osobny kurs z Mokotowa przez plac Teatralny do Woli, który kilkanaście wagonów codziennie obsługiwać będzie. —756—

Dyrekcja
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z powodu odpustu, w dniu 3-im (15-tym) sierpnia r. b. w Częstochowie przypadającego, wyprawiony będzie z Warszawy pociąg, za opłatą po 0,69 kop. od osoby na wiorstę, czyli po rs. 3 z Warszawy do Częstochowy, łącznie z powrotem.

Pociąg ten wyjdzie z Warszawy w przeddzień rzeczonego odpustu, to jest we wtorek, dnia 2-go (14-go) sierpnia, o godzinie 3-ej minut 45 rano, a z powrotem odejdzie z Częstochowy we czwartek, dnia 4-go (16-go) sierpnia, o godzinie 8-ej minut 20 zrana.

Sprzedaż biletów odbywać się będzie w kasach klas wszystkich na stacji Warszawa, w przeddzień wyjazdu, to jest w poniedziałek, dnia 1-go (13-go) sierpnia, od godziny 11-tej i pół zrana do 1-ej z południa i od godziny 7-mej minut 15 do godziny 8-ej wieczorem.

W dniu odejścia pociągu sprzedaż biletów miejsca mieć nie będzie.

Bagaże przyjmowane będą w ekspedycji w dniu odejścia pociągu, za opłatą, wedle taryfy uiścić się mającą. —754—

— Pożyczona odemnie przez p K. przed laty kilku książka pod tytułem „***Polska jako naród i państwo***". przez Antoniego Morzyckiego, z własnoręcznym nadpisem autora, dotąd zwróconą mi nie została i niewiadomo gdzie się znajduje. Ponieważ książka ta jest dla mnie pamiątkową, przeto upraszam najuprzejmiej osoby, mogące mieć o niej wiadomość, ażeby raczyły mnie uwiadomić pod nr 4, przy ulicy Prostej w Warszawie.

—2637— ***Maksymiljan Borucki.***

(2642) Dr med. Br. ***Chrostowski***, ord. szpit. św. Rocha, przeniósł mieszkanie na ulicę Mazowiecką 6.

— Szanowny panie redaktorze!

Racz zamieścić w szpaltach swego pisma podziękowanie panu Andrzejowi Zaborskiemu, malarzowi obrazów, zamieszkałemu w Częstochowie, za obraz N. Marji Panny Częstochowskiej, na pamiątkę 500-letniego jubileuszu, który to w jego pracowni z całą dokładnością i gustem wykonany został.

A zatem, jako niewygasłą a z głębi serca płynącą wdzięczność za twą pracę, racz przyjąć czcigodny panie moje serdeczne „Bóg zapłać".

Przy tej sposobności rekomenduję tegoż p. A. Zaborskiego, jako człowieka ze wszech miar zasługującego na zaufanie i który z przyjętego na siebie obowiązku pod względem akuratności i gustu potrafi się wywiązać.

—2641— ***S. Wisniewski.***

— ***Dr H. Dobrzycki*** zmienił mieszkanie, plac Warecki nr 14. —2485-

---

— Dr Juljan ***Kramsztyk***, ord. szpitala dla dzieci, przeprowadził się na Graniczną nr 9. (2459

— Dentysta ***M. H. Neumark***, b. wychowaniec specjalnych szkół dentystycznych w Ameryce, przez lat 12 bez przerwy w mieście tutejszem praktykujący, wstawia zęby po rs. 2 najlepszym systemem amerykańskim. ***Tłomackie*** nr 9. —2562—

— Dr med. ***Bykowski*** zamieszkał przy ulicy Wspólnej nr 13A. —2421—

Obiady prywatne.

Jasna Nr 2, mieszk. 8. 3033

Potrzebny jest zaraz

Praktykant gospodarski

do wyręki rządcy. Wynagrodzenie rs. 100 i wszystkie wygody. Zgłaszać się z dobremi rekomendacjami. P. Sroczyński, przez Wiśnicę w Mutwicy. 2110

Któraby z Pań

jadących do **Goerbersdorff,** zechciała zabrać pod opiekę, na wspólny koszt młodą przyzwoitą osobę, zechce porozumieć się ul. Zielna № 7b, mieszk. 5. 2108

Świetny interes

3027

dla fabrykantów i ogrodników

z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

KOLONJA

we wsi Wola, gm. Czyste, zawierająca przestrzeni około 4½ morgów, pod ogrodem warzywnym i owocowym. Budynki drewniane w dobrym stanie. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość u właściciela w Warszawie, Nowolipie № 21A, mieszk. 27, w godzinach między 2—5.

Warszawska Fabryka Łodzi

L. Terlecki i S-ka,

3031

Brukowa № 407 (Praga), przyjmuje obstalunki i są gotowe **Łodzie** 2, 4 i 6-wiosłowe, z kompletnym przyborem, do sprzedania.

Koń wierzchowy

ujeżdżony, kasztan 5-letni, pięknej budowy, do sprzedania. Wiadomość w ujeżdżalni Golińskiego, Mokotowska. 3035

Poszukuje się od św. Michała

LOKALU

składającego się z 5 lub 6 pokoi, z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem i zlewem, w okolicy placu Ś-go Aleksandra.

Poszukujący ma przytem

sumę 5,000 rs.

do wypożyczenia na hypotekę domu, w procencie od której lub z pewną dopłatą, życzyłby sobie znaleźć powyższe mieszkanie.

Oferty proszę składać pod lit. **R. K.,** w **Kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego.** 2114

Pani M. KONWICKA

zgłosi się na ul. Grzybowską № 32, najdalej do d. 15 Sierpnia r. b., po tym terminie materja pozostawiona na ul. Freta № 37, sprzedaną zostanie. 3025

LEKARZ

potrzebny jest do m. Rogowa Kowieńskiej gub. Zapewnia się rocznej pensji rs. 200. Bliższa wiadomość u felczera, ul. Sienna № 1. 3024

Szukajcie a znajdziecie

3030

o 50 procent taniej niż wszędzie, dla tego że w mieszkaniu sprzedaje bieliznę damską, męzką i dziecinną, sukienki dziecinne, eleganckie, od rs. 2, koszule męzkie z madepolamu, z webowemi gorsami, od rs. 1 kop. 50. Ulica Senatorska № 20, mieszk. 16, na parterze, wprost kościoła. Fabryka bielizny **TEOFILI FUKS.**

WARSZAWSKIE LABORATORIJUM CHEMICZNE

HIPPOLITA MAJEWSKIEGO,

POMADA Z KWIATÓW TATRZAŃSKICH,

(POMADE PHILOCOME AUX FLEURS DE TATRA).

najdelikatniejsza z pomad odznacza się szacownemi własnościami pobudzania porostu włosów o tyle o ile to jest do dziś dnia możliwem wobec postępu wiedzy. Unikając zbytecznych więc reklam uwłaczających prawdzie, możemy tylko zapewnić, że nie istnieje pod żadną, choćby paryzką etykietą i przy cenie wygórowanej, nic skuteczniejszego w tym kierunku. Działanie dobroczynne zapewnia jedynie cierpliwość.

Duży słoik **rs. 1,** mniejszy **kop. 50,** mały **30 kop.**

Główne Składy:

1) **Róg Miodowej i Senatorskiej № 1.**
2) **Krakowskie-Przedmieście № 1,** obok kościoła Śgo Krzyża. 2098

Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych,

Powołując się na poprzednie ogłoszenia swoje o naznaczonym terminie rozpoczęcia w d. 19 (31) Lipca r. b, w biurze zarządu Gminy, licytacyj sprzedaży nie wykupionych fantów zastawionych na pewność udzielonych przez kassę tegoż Zarządu po koniec r. z. pożyczek bezprocentowych, Zarząd Gminy podaje niniejszem do wiadomości publicznej co następuje:

„Z uwagi na to, że pomimo upłynięcia z dniem dzisiejszym terminu wykupienia zastawów, lub prolongowania zwrotu pożyczek, znaczna bardzo liczba dłużników, dotychczas ani wykupiła, ani uzyskała wspomnionej prolongacji. Zarząd Gminy postanowił, dla ulżenia spóźniającym się odroczyć termin rozpoczęcia sprzedaży zastawów, do dnia 8 (20) Sierpnia r. b., termin zaś wykupienia zastawów, oraz prolongowania zwrotu pożyczek do dnia 3 (15) Sierpnia r. b."

Warszawa d. 12 (24) Lipca 1883 r.

ZA PREZESA Członek Zarządu Gminy

L. Korngold.

2107

Za Sekretarza

L. Lewisohn.

DYREKCJA

Zjednoczonych Hut, Królewskiej i Laury

(Vereinigte Königs & Laurahütte)

niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że z dniem dzisiejszym **wyłączną sprzedaż żelaza z huty „Katarzyna" w Sielcu pod Sosnowicami** na południowo-zachodnie prowincje Królestwa Polskiego

powierzyła Domowi Handlowemu

H. REICHER & Comp. w Sosnowicach.

osnowice dnia 20 Lipca 1883 r.

Dyrektor **Seel.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy honor prosić panów handlujących żelazem, o zgłaszanie się wprost do nas ze swemi zapotrzebowaniami, nadmieniając, że wszelkie objaśnienia i ceny na żądanie udzielamy listownie. 2060

H. REICHER & Comp. w Sosnowicach.

SPECJALNA FABRYKA

KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszemi sztucznemi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

NOWY-SWIAT dom własny **Nr 38.**

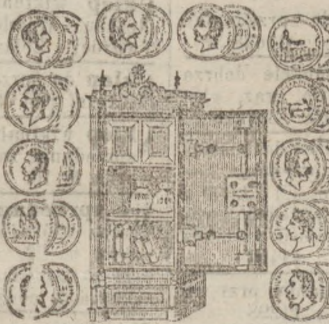
NAGRODY i MEDALE

otrzymane na

Wystawach

w Europie i Ameryce.

Wiedeń 1873
Paryż 1867
Filadelfia 1876
Londyn 1862
Petersburg 1870
Moskwa 1865, 1872
Warszawa . . . 1842, 1846
1858, 1867, 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 560

Skrzypce koncertowe

do sprzedania, za rs. 75. Niecała 6, u właściciela domu. 3028

LOKOMOBILA

o sile 20—25 koni, wybornej konstrukcji, od lat 3 w użyciu będąca, jest do sprzedania, ze wszelkiemi przyborami, u pp. **Fritz Engelmann & Comp. w Łodzi,** przy stacji towarowej. Bliższą wiadomość udziela **K. Silberholtz w Warszawie, Rymarska № 14.** 2109

W przejeździe z Konina przez Warszawę i Piotrków, do Buska, w czasie pomiędzy 11 a 16 Lipca r. b., zgubione zostały

2 Listy Likwidacyjne

każdy po 100 rs., z 2 kuponami, № 54667 i № 54942.—Łaskawy znalazca raczy takowe złożyć u p. Adolfa Krausse, Dzika 5, za odpowiedniem wynagrodzeniem.— **Ludwik Ostrowski,** Rejent z Konina. 3022

W dniu 6 Sierpnia r. b., o godz. 10 rano, w domu pod № 765 (nowym 10), przy ulicy Chłodnej, odbywać się będzie

licytacja ruchomości

w spadku po Jakóbie i Annie małżonkach Lange, pozostałych, tudzież **licytacja Zakładu Cukierniczego** pod firmą J. Lange, wraz z należącemi do tego zakładu utensyljami i całem urządzeniem, ryczałtowo, poczynając od summy rs. 988 kop. 68½ taksą oznaczonej, a to za gotowe pieniądze zaraz przy zalicytowaniu płacić się mające. 3034

Ważne dla Kupców!

Właściciel 2 berlinek za dni kilkanaście udaje się z Warszawy przez Nowo-Aleksandrję i Zawichost do Sandomierza, przyjmuje do odstawy towary i meble, za nader umiarkowaną cenę.—№ 128 berlinki przy brzegu rzeki Wisły, obok wodociągu.

3032 **Juljan Grajewski.**

Poudre Fleur de Cygne,

PARYZKI ŁABĘDZI PUDER

w metalowych pudełkach.

Osoby życzące sobie mieć prawdziwy Łabędzi Puder, są proszone zwracać uwagę, ażeby takowy Puder był w ozdobnych metalicznych pudełkach.

Cena kop. 40 i rs. 1.

Mamontowe Mydło.

Żadne kremy i kosmetyki nie zdołają w tak krótkim czasie wydelikatnić i upiększyć płeć, jak Mydło Mamontowe; skóra żółta, gruba, pomarszczona, ustępuje białości i przezroczystości po kilkudniowem użyciu. Cena **45** kop. Mydło traw egipskich niszczy piegi, wyrzuty, wysypy, spaleniznę.

Główny Skład wymiemionych artykułów: **PERFUMERJA à LA RENAISSANCE, ulica Nowy-Świat № 41, KOCHA,** ulica **Krakowskie-Przedmieście № 83, LEONA, Nowo-Senatorska № 4** i **LIPINKA, Wierzbowa róg Niecałej.** 2044

!!!Na czasie!!!

DOM w dobrym punkcie miasta **do sprzedania.** Dochód 2,000 rs. Do kupna potrzeba 3,000 rs., gdyż na hypotece reszta pozostaje na mały %. — Wiadomość: Elektoralna 47, m. 20, rano do 10, po połud. od 3—5. 2992

Nauka i wychowanie.

Przyjmuję uczniów na mieszkanie. Warunki bardzo korzystne, opieka prawdziwie rodzicielska; na żądanie lekcje muzyki. Wiadomość: Chłodna 14, mieszk. 10. 1594

Potrzebne są na pensję dwie nauczycielki polki, posiadające język ruski, francuzki i arytmetykę wyższą. Zgłaszać się: Leszno № 25, na pensję. 11099

Francuzka z dyplomem, pięknemi rekomendacjami, posiadająca dokładnie język włoski, angielski, niemiecki, poszukuje miejsca. Zgłosić się można do Schronienia Nauczycielek. Żurawia № 3, mieszk. 7. 11506

Młoda niemka muzykalna, uzdolniona w ręcznych robotach kobiecych, poszukuje miejsca jako bona. Oferty przesłać do pani Jungnikel Łódź, Grotelstrasse 1309. 1577

Z dozwolenia władzy stancja dla uczniów wraz z korepetycjami w miejscu, przy zapewnieniu najtroskliwszej opieki. Chmielna № 33, mieszkania № 4. 11682

Uczę kroju specjalnie sposobem francuzkim ułatwionym, za rs. 8. Nowy-Świat № domu 12, m. 21. Leontyna B. 11371

Niemieckiego języka udziela w konwersacji nauczyciel i autor najnowszej metody, z wykładem polskim, ruskim, francuzkim i angielskim. Chmielna № 6. 11697

Bona młoda znająca język francuzki, znajdzie zajęcie zaraz. Plac św. Aleksandra № 8, mieszkania 11. 11691

Młody francuz mówiący po polsku i po niemiecku, szuka zajęcia lub demi-place przy familji. Zastać można od godz. 10—12, ulica Gęsia № 21, mieszkania 42. 11699

Posady i prace.

Wdowa znająca szycie, gospodarstwo, poszukuje miejsca na wsi lub w Warszawie. Świętojerska № 5, mieszk. 22. 1592

Potrzeba 20 panien do szycia na maszynie, oraz do szycia sukien w ręku. Leszno № 18, mieszkania 40. 11504

Potrzeba dwóch uczni do składu wódek dobrej konduity, w wieku od lat 14 do 16, z wykształceniem 2-ch lub 3-ch klasowem, tylko z prowincji. Wiadomość róg Senatorskiej i Krakowskiego-Przedmieścia firma Schnajder. 11582

Potrzebny jest pomocnik maszynisty, zdolny zastąpić maszynistę. Zgłosić się do fabryki tabacznej „Larida" Pawia № 19. 1568

Szlifierze chłopcy od 15 do 18 lat mogą znaleźć stałe i korzystne zajęcie w fabryce łyżek na Smolnej pod № 10. 10943

Maszynistki potrzebne są, do fabryki wyrobu bielizny. Wiadomość u Rosenfelda. Dzielna № 10. 11110

Mężczyzna lat 30, kawaler, władający dobrze językiem polskim i niemieckim, biegły w rachunkowości i korespondencji handlowej, z pięknem pismem, jako kupiec fachowo ukształcony, mogący złożyć kaucji do rs. 600, poszukuje w Warszawie lub na prowincji odpowiedniej posady. Adresować uprasza pod lit. A. D. 100 poste-restante Łańcut w Galicji. 11591

Człowiek młody, obeznany dokładnie z przepisami policyjnemi, pragnie otrzymać zarząd jednego z większych domów w Warszawie. W razie potrzeby może złożyć kaucję. Wiadomość: ulica Krucza № 6, m. 28. 11553

Chłopiec ze świadectwami potrzebny do składu wódek. Róg Wspólnej i Kruczej.

Kucharz z dobrem świadectwem który był w domu hrabioskim przez lat kilkanaście, poszukuje miejsca tu w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość Leszno 24 u rządcy.

Poszukują się ślusarze mechaniczni jako też tokarze w żelazie, do natychmiastowego umieszczenia w fabryce machin Ap. Krauzego w Inowrocławiu (W. K. Poznańskie).

Chłopcy potrzebni są zaraz do zakładu stolarskiego J. Witkowskiego, Nowy-Świat 36.

Podleśny energiczny, praktycznie obeznany z zasiewami, potrzebny do dóbr Falenty. Przysyłać kopie świadectw, poczta Sękocin. 11049

Potrzebny jest uczeń do fabryki powozów, przy ulicy Leszno 24. 11678

Potrzebne są panny do krawieczczyzny, zdatne, podręczne i do nauki, ze wszystkiem lub na przychodnie. Ul. Twarda № 16A. H. Grudzińska, 2-gie podwórze, 1-e piętro.

Potrzebne są panny do maszyny i dziurek. Leszno № 15, mieszkania 7. 11672

Potrzebne są maszynistki do maszyny Singera. Nowolipie 53A, mieszk. 9. 11687

Panny zdatne do krawieczczyzny i podręczne. Aleksandrja № 12, mieszk. 25. 11679

Potrzebne są: maszynistka do maszyny Singera, oraz podręczne, do bielizny. Ulica Kapitulna № 5, mieszkania 5. 11680

Potrzebne są panny do okryć, podręczne i do nauki. Niecała № 8, mieszk. 21. 11683

Czeladzie ślusarscy mogą znaleźć robotę w każdej chwili w fabryce hermetycznych drzwiczek u p. Hermana Dalberga z Włocławku. Wiadomość: Leszno № 17, mieszkania 11, u p. D. 11688

Potrzebnym jest rządca domu, który już pełnił ten obowiązek i posiada kaucji rs. tysiąc, przytem nie urzędnik. Wiadomość w sklepie Wielka № 13. 11706

Potrzebny jest uczeń do składu wódek. Wiadomość róg Podwala i Krakowskiego-Przedmieścia № 97. 11707

Do roznoszenia towarów potrzebny człowiek, 400 rubli zapewnienia złożyć winien. Królewska 43 biuro prośb. 11714

Potrzebni są chłopcy do fabryki zabawek dziecinnych, zarobek dobry. Leszno № 65.

Potrzebną jest zaraz kobieta do stałych usług, rekomendacja wymagana. Tłomackie 3, lokalu 17. 11728

Potrzebne są panny podręczne do krawieczczyzny. Ulica Dzielna № 9a, m. 34.

Gospodyni wiejska potrzebuje obowiązku zaraz, może być i w Warszawie, jeżeli do pojedynczej osoby może się zająć i kuchnią, świadectwa ma. Ulica Jasna № 1, m. 23, stróż wskaże. 11705

Potrzebna jest panna, młoda, miłej powierzchowności na podręczną samej pani wraz na wyjazd na wieś. Hotel Saski № 45, od godziny 10 do 12 rano i od 5 do 7 wieczór. 11736

Komisant na Królestwo poszukuje różnych artykułów w komis za prowizją. Łaskawe oferty uprasza Marszałkowska № 24, pod lit. K. J. 11696

Zdolni roznosiciele zechcą się zgłosić do księgarni Arnolda Fenichl, ulica Świętokrzyzka № 16. 11694

Potrzebny jest uczeń do apteki w Żarnowie, gub. Radomska, 5 mil od Piotrkowa po szosie. Adresować przez „Paradyz.“ 1600

Zarządu domem poszukuje człowiek młody za kawalerskie mieszkanie, obeznany najdokładniej. Oferty nadsyłać proszę do kantoru Kurjera Warszawsk. Wit. 025. 11716

Potrzebny uczeń do apteki, obznajmiony z praktyką lub nie, za wynagrodzeniem. Ostaszewska w Pułtusku. 1599

Kupno i sprzedaż.

Kupuje! złoto, srebro i kamienie. Józef Betcher Marszałkowska 65: 11572

Kaszmiry czarny i kolorowy do sprzedania. Nowogrodzka 31, 1-e piętro, m. 11.

Za pół ceny do odprzedania talizman piękności Wan der Turawa, za 2 z połową pudełka tych leków rs. 3 kop. 50 zamiast rs. 7 kop. 50. Bracka, zapytać stróża № 13.

Pompka. System Lesessta ssąca prawie nowa z rurami, ciągnie do 40 łokci, do sprzedania. Wiadomość Elektoralna № 47 dystrybucja Wernera. 11560

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bandzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 11488

Do sprzedania meble orzechowe eleganckie, mianowicie: garnitur, szafa rozbierana, szafka do bielizny, 2 łóżka, kredens, umywalka i t. p., u rządcy domu № 1, róg Pańskiej i Wielkiej. 11253

Mebli 2 małe garnitury używane, do sprzedania. Nowy-Świat № 36, mieszk. 3. 11230

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11426

Meble bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro męzkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonkowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26, i od Chmielnej № 27, mieszkania 30 11044

Meble orzechowe z 3-ch pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Złota № 10, mieszkania 15, od Marszałkowskiej 5-ty dom, oficyna lewa, na dole. 11547

Meble do sprzedania: garnitur, szafy, szafka do bielizny, biurko, konsolki, lustro, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, szeslong, kozetka, 6 napoleonek, bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 11612

Meble ozdobne z 5-u pokoi, mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania tanio. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, przy ogródku, w pałacyku mieszk. 41.

Fortepian za rs. 45 do sprzedania, oraz takowe kupuję. Marszałkowska № 48, magazyn mebli. 11684

Fortepian wiedeński mało używany, prawie nowy, do sprzedania za rs. 350, w składzie A. Werner, Senatorska № 16, róg Bielańskiej. 11685

Po zwiniętym interesie handlowym są do sprzedania w dobrym stanie różne meble dębowe. Ogrodowa № 21, stróż wskaże. 11689

Faeton bardzo lekki, parę razy używany, modnego fasonu, do sprzedania w fabryce powozów Ziemińskiego. Długa № 16, wprost cerkwi. 11695

Garnitur mebli medaljonowych, bardzo tanio do sprzedania, mało używane. Wspólna № 32, mieszkania 12. 11712

Z powodu wyjazdu różne meble do sprzedania. Hoża № 22, mieszkania 6, 2-e piętro, schody z bramy. 11713

Dębu czarnego 2 kloce do sprzedania. Wiadomość Marszałkowska 57, m. 9, od 4 do 6, stróż wskaże. 11731

Garnitur czarny do salonu, kredens, stół, krzesła, szafa dębowa wielka do bielizny, szafka do książek, biuro wielkie, szafka z lustrem, umywalnia, toaleta wielka, łóżka rzeźbione wcale nowe, krzesełka fantazyjne jakoteż kolumny, obrazy, firanki, dywan, żyrandol, kandelabry i inne meble i rzeczy są do sprzedania. Sienna 3, mieszk. 4, drugi dom od Marszałkowskiej ulicy. 11733

Do sprzedania szafy sklepowe oszklone, nowe, zdatne do każdego interesu oraz komoda, biurko w zupełnie dobrym stanie. Ulica Czysta № 4, w sklepie L. Tarnowskiego. 11703

Suknia czarna kaszmirowa strojna za rs. 20, suknia jasna nowa rs. 10 do sprzedania Nowy-Świat № 23, m. 14. 11721

Fabryka piór strusich i fantazyjnych, Senatorska № 20 wprost kościoła, poleca swoje wyroby jak niemniej pióra paryzkie, po cenach niepraktykowanie nizkich. Pranie, farbowanie i fryzowanie na sposób francuzki.

Bardzo tanio do sprzedania szafy i utensylja sklepowe. Wiadomość ulica Wspólna № 34c, róg Marszałkowskiej w sklepie spożywczym. 11718

Interesa handl. i majątk.

Magazyn mód, Długa № 1, do sprzedania. B. Szmajkowska. 11638

Dystrybucja w dobrym punkcie dobrze procentująca, okno wystawowe, gaz, elegancko urządzona, do sprzedania. Bracka 5.

Za rogatką Wolską na drodze do kościoła św. Stanisława jest do sprzedania kolonja № 265 zawierająca łokci □ 23,000 z zabudowaniami drewnianemi, ogrodem owocowym i warzywnym. Wiadomość na miejscu bez pośrednictwa. 11493

Sklepik wiktuałów do sprzedania, przy ul. Leszno № 50. 11298

Sklep wiktuałów z dystrybucją jest do odstąpienia w każdym czasie. Krucza № 19.

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, elegancko urządzony, do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość: kiosk, Marszałkowska róg Jerozolimskiej. 1580

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w dobrym punkcie. Nowolipki № 37. 11567

Mydlarski sklep jest do sprzedania. Ulica Wilcza № 17, od Marszałkowskiej sklep.

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do odstąpienia pod filarami Teatralnemi. 11569

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Ulica Zielna № 8. 11543

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 15. 11492

Do sprzedania posesja z kamienicą dwupiętrową i ogrodem, po pogorzeli, wraz z wynagrodzeniem asekuracyjnem do sprzedania. Wiadomość w miejscu № 21 Smocza.

Z powodu wyjazdu do sprzedania dom z dwoma oficynami, na dogodnych warunkach, dochodu przeszło 4,800 rs., gotówki potrzeba mniej jak ¼ szacunku. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. L. R. 11043

Do sprzedania dobra ziemskie, włók 45, bez żadnych służebności, z łąkami nadwiślańskiemi, o wiorst 9 od Warszawy, lub zamienione mogą być na dom porządny wartujący rs. sto tysięcy, ze stajniami i wozowniami, na jednej z pryncypalnych ulic.— Wiadomość u p. Moszczyc, róg Miodowej i Długiej № 17, w sklepie luster K. Prager, od godz. 8—10 i od 2—4. 11562

Jest do odstąpienia restauracja z ogródkiem, z całem urządzeniem i patentem. Wiadomość ul. hr. Berga w sklepie produktów ogrodniczych Babickiego. 11467

Rs. 4500 do ulokowania po towarzystwie. Nowogrodzka 19. Stróż wskaże. 11623

Szynk wódek bardzo korzystny z powodu wyjazdu do odstąpienia za bardzo przystępną cenę, w najlepszem miejscu, na Nowej-Pradze, ulica Fabryczna № 74, dom 3 piętr.

Magle angielskie do sprzedania, w dobrym stanie, miejsce 20 lat wyrobione; cena przystępna. Piekarska № 14. 11681

Sklep obszerny dystrybucyjno-korzenny, porządnie urządzony, do sprzedania. Ulica Twarda № 18. 11675

Magle do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę z powodu słabości. Ulica Senatorska № 20. 1602

Rs. 2300 potrzeba na pierwszy numer domu drewnianego wartującego 8000 rubli, na dobry procent. Wiadomość ulica Solna № 18, m. 4. 11720

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Wilcza № 17 lit. E. 11726

Poszukiwany jest pacht krów, z odbiorem mleka na garnce, nie dalej położony od Warszawy jak mil dwie. Oferty proszę składać w kiosku plac Zielony pod lit. J. M.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny elegancko urządzony w pobliżu placu Teatralnego do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera Senatorska № 18. 11725

Potrzebny jest wspólnik do polskiej fabryki pierników Adama Popławskiego egzystującej od roku 1879 z kapitałem rs. 10,000 do powiększenia oraz do otworzenia filij w miejscu ożywionem i do założenia parowej fabryki świec woskowych, stoczków i wszelkich wyrobów woskowych. Wiadomość w tejże fabryce Elektoralna № 19 wprost szpitala św. Ducha. 11701

Za 6,500 rs. dom z ogrodem fruktowym i 97 morgów gruntu przy stacji kolei żelaznej. Wiadomość u naczelnika stacji Otwock kolei Nadwiślańskiej. 11708

Do sprzedania dwa place przy jednej z ludniejszych ulic w Warszawie, wraz z zabudowaniami, pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość w biurze komisowem J. Fedeckiego Miodowa № 3. 11727

Kolonja w blizkości Warszawy z domem obszernym, ogrodem owocowym, łąkami, woda bieżąca, grunt orny przeważnie pszenny do sprzedania z inwentarzem za rs 4000. Wiadomość ulica Nowo-Wielka № 1447b/2, za fabryką tabaczną „Union“ u stróża. 11730

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Hoża № 13. 11700

Sklep wiktuałów do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość w tymże sklepie, róg Twardej i Żelaznej № 39. 11702

Sklep do sprzedania za rs. 70 przy ulicy Kaczej pod № 6. 11704

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie jest do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Browarna № 16. 11709

Do sprzedania majątki różnej wielkości, oraz włók 14, wysiew pszenicy k. 78, buraków m. 22, dwa majątki po włók 11 dobrze zagospodarowane. Chmielna № 33, mieszkania 4, codziennie od g. 2—6. 11719

Rs. 3000 potrzebne na hypotekę domu w Warszawie Wiadomość u notarjusza Kietlińskiego w sądzie okręgowym. 11717

Lokale.

Pokój duży od frontu, o 2-ch oknach, jest do wynajęcia w każdym czasie w bliskości Saskiego ogrodu. Szkolna 1, w sklepiku.

Pokój przy ulicy Senatorskiej dla kobiety z meblemi lub bez. Wiadomość: hotel Brülowski, Wrotnowska, 1-y sklep od Niecałej.

Zaraz 6 pokoi z balkonami, komfortem, wszelkiemi wygodami, ze stajnią, wozownią lub bez. Wilcza № 15a. 11650

Pokój umeblowany ze wspólnym przedpokojem, usługą, obiadami, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość tamże o obiadach w cenie rs. 13 miesięcznie. Szpitalna 3, m. 2.

Do wynajęcia od 1-go Sierpnia r. b. 4 pokoje, przedpokój, pasaż i kuchnia z 2-ma komórkami i 2-ma piwnicami, na dole od frontu. Ogrodowa № 11. 1595

Dwa pokoje z przedpokojem umeblowane. Nowy-Świat № 48. 11441

Siedm lub ośm pokoi frontowych z przedpokojem i kuchnią na 1-m piętrze do wynajęcia zaraz lub od 1 października r. b. za cenę rs. 800 rocznie. Lokal ten wynajętym być może jako odpowiedni na zakład przemysłowy lub fabrykę. Wiadomość na miejscu Karmelicka 8. 11619

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje o 2-ch i jednem oknie, przedpokoju z oknem i kuchnia z oknem, na 1-m piętrze od frontu, za 15 rs. miesięcznie. Ulica Dobra № 8. W bieżącym kwartale może być pewne ustępstwo.

Pokój z oddzielnem wejściem do najęcia Ordynacka № 2, mieszk. № 9. Wiadomość od godz. 3-ej do 6-ej. 1352

Do wynajęcia od każdego czasu kilka ślicznych mieszkań od 3 do 5 pokoi z kuchniami, przedpokojami i wszelkiemi wygodami oraz spichrz zdatny i na piekarnię. Wiad. na miejscu Chłodna 12, u właścicielki.

Pokój dla kawalera i mieszkanie przy familji dla kilku panien. Hoża 5, m. 20. 11649

Pokój do odnajęcia przy familji dla pojedyńczej osoby. Ulica Świętojańska № 19, mieszkania 5, od frontu, 3-e piętro. 11734

Pokój do najęcia przy ulicy Elektoralnej pod № 45a, w każdym czasie, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość tamże w mieszkaniu № 5. 11692

Pokój ze wspólnym przedpokojem na 2-m piętrze od frontu, przy emerytach bezdzietnych, do wynajęcia. Nowe-Miasto 8. 11715

Salonik umeblowany z balkonem, osobnem wejściem, do wynajęcia, lub pokoik dla kobiety. Ulica Piękna № 1D. 1598

Ładny pokoik przy familji bezdzietnej dla dwóch panów lub jednej osoby, u niemców, tanio do wynajęcia. Krochmalna № 35a, stróż wskaże. 11677

Suterena frontowa widna i duża, na pracownię lub mieszkanie, pokój z kuchnią i pokój kawalerski zaraz do wynajęcia. Ulica Chmielna № 64c. 11674

Letnie mieszkanie w Rudzie Guz., przy lesie iglastym, do wynajęcia. Wiadomość: Rymarska № 4, w fabr. kopert. 11686

Od 8-go Października 5 pokoi rs. 460; 4 pokoje 430; suteryna duża, wodociągi, zlewy. Ciepła № 4. 11690

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Obiady prywatne. Ulica Czysta № 4, mieszkania 23. 11636

Mam zaszczyt zawiadomić że fabrykę moją fortepianów i pianin przeniosłem na ulicę Oboźną № 3, pierwszy dom od Krakowskiego-Przedmieścia i wyrabiam fortepiany i pianina nowe, oraz przyjmuję wszelkie reperacje fortepianów i pianin oraz strojenie.— Z szacunkiem A. Janiszewski. 10908

Obiady prywatne, miesięcznie 10 rs. Ulica Wspólna № 34C, mieszkania 24. 11711

Do odnajęcia zaraz pokój osobny, wchód wspólny, dla osoby spokojnej. Plac Warecki № 16, 2-e piętro, stróż wskaże. Tamże do sprzedania sofa turecka urządzona do spania. 11710

Mężatka życzy sobie przyjąć dziecko na garnuszek, zapewniając wszelkie wygody i całe poświęcenie na dobrem wychowaniu, za jakiekolwiek wynagrodzenie. Browarna № 7, mieszkania 10. 11657

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości w osobnych i wspólnych pokojach od rs. 8. Krucza № 4.

Mamki młode z obfitym pokarmem u akuszerki. Marjańska № 3. 11722

Mamka z miesięcznym pokarmem u akuszerki. Świętojerska № 16. 11723

Mamki wiejskie i miejskie bez długu, są u akuszerki. Grzybowska № 22. 1172[illegible]

Mamki ze świeżym i obfitym pokarmem u akuszerki. Ulica Pańska № 3. 11735

Mamka z pierwszym zdrowym pokarmem jest do umieszczenia u akuszerki. Ulica Twarda № 40. 11676

Zgubiono przed kilkoma dniami woreczek mały futrzany w kościele św. Anny w kaplicy bocznej. Uprasza się znalazcę o zwrot ulica Nowogrodzka 7, m. 8, za nagrodą.

Suka buldoga do sprzedania. Wiadomość Grzybowska № 29, mieszk. 8. 11664

Suka rasy duńskiej 2-letnia, jest do sprzedania. Piękna № 21a, mieszk. 2. 11655

Jest do sprzedania wyżeł ponter 10-o miesięczny, ułożony i suka, matka jego mająca lat 2. Wiadomość Nowy-Świat № 52, m. 14.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 19 (31) Іюля 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.